Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.089.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, środa, dnia 21 października 1936 r. Nr 289.

Gen. Rydz-Śmigły marszałkiem?

Warszawa, 20. 10. (Telef.). W prasie pro rządowej ukazała się zapowiedź, że P. Prezydent Rzpltej mianować ma generalnego inspektora sił zbrojnych generała dywizji Edwarda Śmigłego-Rydza marszałkiem Polski. Prawdopodobnie wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzo nastąpi w dn. 11 listopada br. Nominacja nastąpiłaby prawdopodobnie dnia poprzedniego.

Gen. Rydz Śmigły chory

Warszawa, 20. 10. (Tel.). Dzisiejszy numer „Polski Zbrojnej" przynosi wiadomość, że generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły cierpi od kilku dni na lekkie podrażnienie wyrostka robaczkowego. W stanie jego zdrowia nastąpiła ostatnio poprawa.

Umowa waloryzacyjna polsko-niemiecka

Warszawa, 20. 10. (PAT.) W dn. 17 bm. podpisane zostało w Warszawie porozumienie polsko-niemieckie w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych waloryzacyjnych. Porozumienie podpisał ze strony polskiej prof. J. Sułkowski, ze strony niemieckiej zaś poseł dr. Eckhardt. Porozumienie umożliwia wyrównanie wierzytelności waloryzacyjnych w drodze rozliczenia.

Jednocześnie nastąpiło podpisanie kilku porozumień specjalnych pomiędzy polskimi a niemieckimi zakładami kredytowymi prawa publicznego celem ostatecznego rozwikłania istniejących między nimi stosunków prawnych.

———ooOoo———

Sowiety zmienią swą politykę zagraniczną?

Londyn, 20 10. (PAT.) Gazeta „Evening News" podaje wiadomość o zamierzonej jakoby przez rząd sowiecki kardynalnej zmianie dotychczasowej linii polityki międzynarodowej. Według informacyj dziennika, Z. S. R. R. zamierza mianowicie usunąć się od wszelkiej akcji zbiorowej, przechodząc do polityki izolacji, wyrażającej protest czerwonego wschodu wobec faszystowskiej i kapitalistycznej Europy. Zdaniem „Evening News", należy się liczyć wobec tego z niewątpliwym zmierzchem kariery politycznej komisarza Litwinowa. Jak wykazały bowiem ostatnie wydarzenia międzynarodowe, jego polityka okrążenia Niemiec całkowicie zbankrutowała.

Pierwszym krokiem rządu sowieckiego ma być — jak przewiduje „Evening News" — wystąpienie jego przedstawiciela na najbliższym posiedzeniu komitetu nadzoru nad nieingerencją do spraw hiszpańskich. Delegat sowiecki oświadczy mianowicie, iż wobec naruszenia układu o nieinterwencji przez jego sygnatariuszy rząd Z. S. R. R. wycofuje się z umowy.

Wojska narodowe posuwają się zwycięsko na Madryt

Przednie straże gen. Varela o 20 klm. na południe od stolicy

Burgos, 20. 10. (PAT). Główna kwatera wojsk powstańczych donosi, iż wojska płk. Barrona po zajęciu miejscowości Juncos wkroczyły wczoraj o godz. 9 wiecz. do Illescas. Wojska powstańcze przed zajęciem miasta, dokonały ruchu okrążającego. Wojska rządowe stawiały bardzo silny opór, walcząc nawet na przedmieściach. O godz. 22 wiecz. całe miasto znajdowało się jednakże już w rękach zdobywców.

Przednie straże gen. Varela są już tylko o 20 km. od Madrytu. Oddziały kawalerii płk. Monasterio osiągnęły linię Pantoja la Alameda dela Sagra i znajdują się w odległości 14 km. od Aranjuezu.

Sewilla, 20. 10. (PAT). Po zajęciu miasta Suncos, powstańczy generał Varda połączył się telefonicznie z ministerstwem wojny w Madrycie i komunikując ministrowi o nowej porażce, przedstawiał mu beznadziejność położenia Madrytu. Oświadczenie zwycięskiego dowódcy powstańców uczyniły na ministrze wielkie wrażenie. Odpowiedział on jednak, że Madryt będzie się bronił do ostatniej kropli krwi.

Rząd madrycki myśli o przeniesieniu się do Barcelony?

Paryż, 20. 10. (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi z Barcelony, że wczoraj o godz. 8-mej wiecz. przybył tam prezydent Republiki Hiszpańskiej Azana w towarzystwie kilku ministrów i szefa swego gabinetu wojskowego. Niezwłocznie po przyjeździe, prezydent Azana odbył konferencję z prezydentem katalońskiej Generalidad — Companysem.

Sewilla, 20. 10. (PAT). Gen. Queipo de Llano wyraził przez radio przypuszczenie, że czynniki rządowe zamierzają opuścić Madryt i zainstalować się w Barcelonie.

Spośród bohaterskich obrońców Oviedo padło 55 oficerów i 400 żołnierzy

Oviedo, 20. 10. (PAT). Gen. Aranda przyjął wczoraj pierwszych dziennikarzy, przybyłych do miasta. Generał oświadczył, że z ogólnej liczby 77 oficerów, którzy byli pod jego rozkazami poczynając od dn. 18 lipca, 55 padło na polu walki, lub odniosło rany. Spośród 2000 żołnierzy i ochotników, było 400 zabitych i z górą 1000 rannych. Ten rodzaju sytuacja skłoniła gen. Aranda przed 15 dniami do skrócenia linii oporu ciągnącej się na przestrzeni 16 klm., oraz do zorganizowania obrony wewnątrz miasta.

Klasztor Andujar broni się od 3 miesięcy

Burgos, 20. 10. (PAT). Grupa powstańcza oblężona od początku wojny domowej w klasztorze Andujar przez wojska rządowe, stawia dalej mężny opór. W ostatnich dniach oblężeni dokonali szeregu wycieczek, zdobywając przy tym znaczną ilość broni, amunicji i zapasów żywności.

Francuski urząd propagandy

Paryż, 20. 10. (PAT.) W „Journal Officiel" ukazał się dekret ustanawiający międzyministerialną komisję dla koordynacji francuskiej akcji prasowej i propagandowej na zagranicę.

Na czele komisji stanął minister stanu Chautemps, podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów de Tessan oraz podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagr. Viennot.

Otwarcie sesji parlamentu w Jugosławii

Białogród, 20. 10. (PAT.) Agencja Avala donosi: Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie sesji Senatu. Na przewodniczącego obrano 48 głosami przeciw 39 Mazuranicza, kandydatem opozycji był dotychczasowy przewodniczący Tomaszicz. Dziś również odbyło się pierwsze posiedzenie Skupszczyny. Na przewodniczącego obrano poprzedniego przewodniczącego Czirica, większością 86 przeciw 56 głosom, które padły na rzecz kandydata pozycji Zahajłowicza.

Goering dyktatorem gospodarczym Niemiec

Berlin, 20 października. (PAT). Kanclerz Hitler, w związku z wykonaniem 4-letniego planu zapowiedzianego na kongresie narodowym w Norymberdze, wydał dekret, w którym wykonanie tego planu powierza premierowi gen. Goeringowi.

Goering wyda potrzebne do przeprowadzenia powierzonego mu zadania zarządzenia, otrzymując równocześnie prawo wydawania w tej dziedzinie rozporządzeń z mocą ustawy i zarządzeń administracyjnych oraz prawo wysłuchiwania opinii i wniosków najwyższych władz Rzeszy i wszystkich instancji partyjnych, przy równoczesnym uprawnieniu dawania im wskazówek.

Nowe stanowisko gen. Goeringa nabiera niezwykłej wszechstronności. Uzyskuje on mianowicie prawo wkraczania w stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne na wszystkich polach, celem uzgodnienia wszelkich postulatów z wymaganiami planu 4-letniego. To wszystko, co dziać się będzie obecnie w życiu wewnętrznym Trzeciej Rzeszy, oraz w jej posunięciach na terenie międzynarodowym, nosić będzie w mniejszym lub większym stopniu piętno zasad ogólnych programu norymberskiego: autarkii, deflacji, samoobrony gospodarczej, a w dalszej perspektywie ofensywy gospodarczej, zmierzającej m. in. do skonkretyzowania postulatów kolonialnych i surowcowych.

Czy plan czteroletni zostanie ogłoszony?

Berlin, 20. 10. (PAT). Plan 4-letni nie został jeszcze do tej chwili ogłoszony. Wiele faktów zdaje się jednak świadczyć, że ogłoszenie jego w pełnej formie wogóle nie nastąpi. Realizacja planu odbywać się będzie za pewne etapami. Szereg zarządzeń, związanych z realizacją planu 4-letniego, da się niewątpliwie odczuć w sposób dotkliwy w niejednym dziale gospodarki prywatnej, jak też w poszczególnych resortach administracji państwowej. Powierzenie gen. Goeringowi kierownictwa realizacji planu przekreśla z góry wszelkie próby oporu, sprzeciwu lub krytyki ze strony ew. czynników poszkodowanych, gdyż wobec znanej energii i zdecydowania premiera pruskiego nie należy wątpić, iż z całą konsekwencją spełni on powierzone mu zadanie.

PREMIER I AMB. SKRZYŃSKI U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 20. 10. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu dzisiejszym przyjął p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Następnie Pan Prezydent przyjął ambasadora R. P. przy Watykanie Władysława Skrzyńskiego.

——— oOo ———

RUNĄŁ Z WYSOKOŚCI 26 METRÓW.

W Jaworznie w czasie wydobywania węgla w bieda szybie, niejaki Bolesław Delczyk wpadł do szybu głębokości 26 metrów, odnosząc ciężkie obrażenia. Po wydobyciu na wierzch Belczyk zmarł.

Nowe komisariaty (ministerstwa) w Sowietach.

Moskwa, 20. 10. (PAT.) Agencja Tass donosi: Na mocy rozporządzenia Wcik'a Z. S. R. R. powołano do życia komisariaty ludowe do spraw przemysłu lekkiego, spożywczego, leśnego, sowchozów i hodowli bydła. Komisarzem ludowym przemysłu lekkiego został mianowany Ucbanow, przemysłu spożywczego — Lobow, komisarzem sowchozów — Jurkin.

Członkowie magistratu jednego z miast bułgarskich oskarżeni o komunizm.

Sofia, 20. 10. (PAT.) Postawiono w stan oskarżenia o działalność komunistyczną 11. członków zarządu miejskiego m. Gabrowo — ośrodka przemysłu włókienniczego w Bułgarii.

Dalsze informacje i pogłoski o pracach pułk. Koca

Warszawa, 20. 10. (Tel.). Jak informują, **w programie** swym pułk. Koc podaje, **jak ma się odbywać według niego propaganda oraz werbunek nowej organizacji.** W sprawie werbunku pisze on: „Należy bezzwłocznie przystąpić do mobilizacji ludzi wybitnie wartościowych, nowych, o typie myślenia państwowego. Dokonać tego trzeba w ten sposób, że paru zaufanych i już przeszkolonych ludzi należy wysłać do ważniejszych ośrodków terenowych celem nawiązania bliższego kontaktu z wartościowymi lokalnymi mieszkańcami. Dane zebrane na miejscu winny być notowane na specjalnych kartkach rejestracyjnych według zasadniczego wzoru następującego: miejscowość (województwo, starostwo), imię i nazwisko, wiek, kwalifikacje (zainteresowania), praca społeczna. **Ze względu na brak czasu wykorzystać istniejące organizacje: Związek Strzelecki i Przysposobienie Wojskowe, mające wojskowy system i aparat pracy.**

Po przeprowadzeniu starannej selekcji otrzyma się nowy rezerwat sił różnych stopni, po czym należy przystąpić **do akcji szkoleniowej,** która ma na celu przygotowanie mówców i przywódców terenowych. Przygotowanie to ma się odbywać na specjalnych kursach. Kierownictwo ideowe kursów ma być prowadzone przez specjalnie starannie dobranego kierownika, a kierownictwo fachowe przez oficera służby czynnej. Na kursie wyższym może być 15 do 20, na niższym 15 do 30 uczestników. W grupie wyższej uczestniczyć będą osoby, posiadające kwalifikacje mówców i ewentualnie samodzielnych kierowników, jednak niezaangażowani w polityce czynnej i niezwiązani ściśle z jakąkolwiek grupą. W grupach niższych będą uczestniczyli najlepsi, wybrani z kursu oficerów Zw. Strzeleckiego, kursów akademickich Przysposobienia Wojskowego, organizacyj młodzieży, pochodzącej z różnych środowisk. Program kursu obejmie całokształt spraw państwowych, sposób myślenia przepracowany seminaryjnie oraz przygotowanie szeregu typów wzorowych przemówień, ćwiczenia w przemawianiu, przepracowanie konkretnych zadań organizacyjnych, politycznych i ideowych. Kursy odbywać się będą w pobliżu Warszawy w miejscu odosobnionym, izolowanym od świata zewnętrznego, umożliwiającym skupienie, wytworzenie nastroju entuzjazmu i przejęcia się zadaniem.

W szkicu jednego z przemówień zasadniczych powiedziano: **„Zarządzamy mobilizację ludzi bez względu na to kim oni są, robotnicy, chłopi, inteligenci, przemysłowcy, Żydzi, Ukraińcy; czy należą do tej, czy innej grupy społecznej, byle umieli po nad wszystko postawić interes państwa“.**

W dalszym ciągu projektów propagandowych powiada p. Koc:

„W pierwszym rzędzie opracowane mają być projekty, służące do przyciągnięcia mas i propagandy w sprawie reformy rolnej, wychowania, reorganizacji systemu politycznego na nowych zasadach, ostrego zwalczania nadużyć oraz zarządzeń gospodarczych, któreby dawały wyraz konieczności podporządkowania interesu prywatnego interesom państwowym, np. upaństwowienie fabryk o specjalnym znaczeniu dla państwa“.

Jeżeli chodzi o propagandę, to **oficjalnym organem obozu Czynu Państwowego ma być specjalne czasopismo pod tytułem „Państwo“.** Pułk. Koc pisze, że drukować ono będzie zasadnicze artykuły na temat ideologii państwowej na poziomie możliwie najwyższym, niepodpisane nazwiskiem, lecz numerem. W stosunku do wszystkich przejawów megalomanii grupowo-społecznej utrzymany ma być ton stanowczy i bezwzględny. Artykuły będą płatne, a w składce członków mieścić się będzie prenumerata za „Państwo“. Ponieważ utworzone przy Prezydium Rady Ministrów Biuro Akcji i Planowania nie ma ustalonego charakteru i nie będzie w stanie wykonać prac propagandowych w służbie rządu i obozu politycznego, reprezentującego ideologię piłsudczyków, **organizacja obozu przewiduje stworzenie centralnego biura propagandy, które powinno się znaleźć w aparacie dyspozycyjnym kierownictwa obozu politycznego albo szefa rządu.** Biuro to musi być instytucją zdolną do przeprowadzenia jak najwszechstronniejszej akcji propagandy w myśl wytycznych, otrzymywanych od naczelnego wodza, szefa rządu, albo szefa obozu politycznego. Centralnemu biuru propagandy podlega: 1) Biuro organizacji akcji propagandowej w kraju i zagranicą które posiadać będzie ośrodki propagandowe w miastach wojewódzkich i innych większych miastach w Polsce, 2) Państwowy Urząd Turystyczny i Liga Popierania Turystyki.

Biuro posiadać ma do swej dyspozycji ekspozytury propagandy polskiej zagranicą w postaci istniejących placówek biur podróży, placówek społecznych i państwowych agentur propagandowych. Wydziały biura: prasowy, filmowy, radiowy, wydawnictw i publikacyj, posiadać winny ośrodki propagandowe na prowincji.

Ogłoszenie przez część prasy tego tekstu programowego wywołało podobno dość duże niezadowolenie w kołach, którym zależało na zachowaniu go w tajemnicy do chwili uroczystej proklamacji nowego obozu. Popularne pismo obozu rządowego „Dobry Wieczór“ utrzymuje, że jest to zlepek fragmentów różnych amatorskich projektów, nadesłanych pułk. Kocowi i że nie ma on nic wspólnego z jego pracą autentyczną. Z kół zbliżonych do pułk. Koca lansowane są pogłoski, że jest to jeden z trzech projektów organizacyjnych, złożonych przez p. Koca do wyboru czynnikom decydującym. W każdym razie utrzymuje się przekonanie, że proklamowanie nowego obozu nie nastąpi jeszcze 11 listopada i że termin proklamacji nie jest jeszcze ustalony.

Oświadczenie pułk. Koca

„przeciw enuncjacjom wprowadzającym w błąd społeczeństwo“

Warszawa. 20. 10. (PAT). W związku z wiadomościami, jakie się ukazują ostatnio systematycznie w prasie na temat prac prowadzonych przez komendanta naczelnego Związku Legionistów nad ideologią i strukturą organizacyjną nowego obozu, Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od p. płk. Adama Koca następujące oświadczenie:

„Istniejące w społeczeństwie i głęboko ugruntowane przeświadczenie o konieczności skupienia wszystkich sił narodu dla „podciągnięcia Polski wyżej“, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie ogółu pracami nad zrealizowaniem tej idei. Z tego powodu różni ludzie i instytucje dobrej woli nadsyłają wiele projektów przyszłego zorganizowania społeczeństwa. Za ich pośrednictwem, czy też jakąkolwiek inną drogą, te ich projekty przedostają się do prasy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie biorę za treść tych dowolnych enuncjacyj żadnej odpowiedzialności, a rozsiewanie różnych sprzecznych z sobą projektów uważam za rzecz szkodliwą, dezorjentującą i wprowadzającą w błąd społeczeństwo“.

†

Ks. JAN FIJAŁEK

Dr Św. Teologii i Prawa Kanonicznego,
Kanonik Kapituły Katedralnej Krakowskiej,
b. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie,
emer. Profesor Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie,
czynny członek Akademii Umiejętności w Krakowie,
Komandor orderu „Polonia Restituta“

po ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 10 października 1936 w 73 roku życia a 50 r. kapłaństwa,

Wprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kanoniczej 20 do Bazyliki Katedralnej na Wawelu odbędzie się we czwartek, dn. 22 b. m. o godzinie 8 rano, a po uroczystym nabożeństwie żałobnym nastąpi eksportacja na cmentarz Rakowicki i złożenie w grobowcu rodzinnym.

Na ten smutny obrzęd zaprasza P. T. Duchowieństwo świeckie i zakonne oraz Wiernych

Kapituła Katedralna Krakowska

Pytania Francji pod adresem Belgii

Paryż, 20. 10. (PAT). Jak twierdzą w kołach politycznych ambasador Francji w Brukseli Laroche otrzymał polecenie wysondowania opinii rządu belgijskiego wobec czterech zasadniczych kwestyj, interesujących Francję, a mianowicie: **1) jak zamierza rząd belgijski traktować swe poprzednie zobowiązania, wynikające z paktu lokarneńskiego, 2) jak się rząd belgijski ustosunkuje do będących w toku rokowań o zawarcie nowego paktu lokarneńskiego, 3) jakie jest stanowisko rządu belgijskiego wobec obowiązujących układów wojskowych między obu krajami i rozmów sztabów generalnych i 4) jakie jest stanowisko Belgii wobec zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów.**

Amb. Laroche zdał już ministrowi Delbosowi sprawę z rokowań swych z min. spraw zagr. Belgii Spaakiem. W kołach politycznych Paryża zapewniają jednak, że odpowiedzi belgijskie na powyższe pytania nie mają jeszcze charakteru ostatecznego, **z czego należy wnosić, że rokowania toczyć się będą w dalszym ciągu.**

Rzeczą znamienną jest zainteresowanie toczącymi się rozmowami Holandii. Poseł holenderski w Paryżu dał podobno wyraz zaniepokojeniu swego rządu komplikowaniem się sytuacji politycznej na zachodzie Europy. — Poza tym, jak wiadomo, Holandia, która miała być zainteresowana w nowym Lokarnie, interesuje się żywo rozwojem sytuacji, wytworzonej przez krok belgijski oraz możliwością ralizacji nowego paktu lokarneńskiego.

Belgia nie odda Konga

Bruksela. 20. 10. (PAT). Związek korespondentów zagranicznych podejmował dziś śniadaniem generał-gubernatora Konga Ryckmansa, który m. in. oświadczył: **Belgia nie zgodzi się na ofiary w Kongo dla ułatwienia** dostępu do surowców. Kraj nasz nie stwarza żadnych przeszkód dla wolnego handlu w Kongo, ale Kongo należy i należeć będzie do Belgii.

Nowe podpalenie lokalu faszystów w Londynie

Londyn, 20. 10. (PAT). Przy ulicy Kingston spłonął dziś częściowo lokal, w którym znajdowała się w ostatnich miesiącach kwatera główna faszystów brytyjskich. Na murach domu znaleziono odezwy antyfaszystowskie. Dochodzenie wyjaśniło, że do lokalu podrzucono szmaty, przepojone łatwopalnym płynem.

Dalsze represje na socjalistów w Gdańsku

Gdańsk, 20. 10. (PAT). Dziś zjawili się w biurze socjalistycznego związku kolejarzy i pracowników Rady Portu wywiadowcy policji politycznej, którzy **wywieźli wszystkie akta i kartoteki tego związku, oświadczając, że związek ten został rozwiązany, jako organizacja marksistowska.** W związku z tym **aresztowano prezesa wspomnianego związku Keisera.**

———oo———

I w Wilnie posypały się kary na kupców

Wilno. 20. 10. (PAT). Dnia 20 bm. komisje lotne, delegowane przez wileńskiego starostę grodzkiego przeprowadziły kontrolę szeregu sklepów z artykułami pierwszej potrzeby. — **Tego samego dnia w starostwie grodzkim wileńskim zostały przeprowadzone w trybie przyspieszonym rozprawy karno-administracyjne. Z powodu braku cen w oknach wystawowych oraz braku cenników ukaranych zostało 40 osób.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 20. 10. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Holandia 284.40, Berlin sprzedaż 212.78 kupno 211.94. Bruksela 89.50, Gdańsk 100.00. Londyn 25.97, Nowy Jork 5.31 3/8, Paryż 24.75. Praga 18.82, Sztokholm 134.00, Zurych 122.20. Wiedeń sprzedaż 99.20. kupno 98.80. Medjolan 28.10. marka niemiecka srebrna. sprzedaż 127.00. kupno 120.00. 7% pożyczka stabilizacyjna 466.00. inwestycyjna pierwszej emisji 64.75, drugiej emisji 65.50. dolarówka 49.50. 5% konwersyjna 52.00, 6% dolarowa 76.00, 5% kolejowa konwersyjna 50.65.

Akcje: Bank Polski 110.50. Warszawskie Tow. Cukru 31.00. Lilpop 15.25. Norblin 65.50. Starachowice 37.00. Haberbusch 41.00. W obrotach prywatnych 4% pożyczka konwersyjna 49.50.

„Kościuszko“ płynie do Ameryki z 800 pasażerami

Gdynia, 20. 10. (PAT). Dziś po południu wyszedł z Gdyni do Ameryki południowej polski transatlantycki statek „Kościuszko“, zabierając na pokładzie około 800 pasażerów, przeważnie emigrantów oraz ładunek. S/S „Kościuszko“ przybędzie do Rio de Janeiro w dniu 8 listopada br., następnie zawinie kolejno do portów w Santos, Montevideo i Buenos Aires, skąd dnia 17 listopada br. wyruszy w drogę powrotną do Gdyni, gdzie przybędzie dnia 12 grudnia br. Między pasażerami jest czterech członków polskiej wyprawy na Andy pod kierunkiem p. Wojsznisa.

— * * —

Pierwsza komórka organizacji płk. Koca w Krakowie?

Kraków, 20. 10. Według obiegających Kraków pogłosek, na terenie Rady m. miało powstać nowe ugrupowanie polityczne. Podobno zgłosiło do niego przystąpienie 18 radnych, przynależnych, do tej pory, do prorządowego Klubu Pracy Gospodarczej. Tym samym w **Klubie P. G. nastąpiłby rozłam. Nowa organizacja ma charakter nacjonalistyczny, o zabarwieniu antysemickim.** Według tych samych **pogłosek nowa organizacja ma być podobno pierwszą komórką obozu płk. Koca na terenie Krakowa.**

Czy przyśpieszą odpowiedź na zarzuty sowieckie?

Londyn, 20. 10. (PAT). Reuter donosi: Lord Plymouth, przewodniczący komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanii wysłał wczoraj listy do przedstawicieli Włoch, Niemiec i Portugalii, **prosząc, aby uczynili wszystko możliwe dla przyspieszenia odpowiedzi na zarzuty sowieckie, co do naruszenia umowy o nieinterwencji tak, aby komitet mógł zebrać się przed końcem tygodnia.**

———ooOoo———

Komunistyczne podkopy

Są różne metody walki i różni wrogowie. Są tacy, którzy lubią walkę wręcz; i są tacy, których metoda walki polega na podstawianiu nogi przeciwnikowi.. Są wrogowie. którzy idą do walki z podniesionym czołem i są tacy, którzy przeciwnika podchodzą. Pierwsi zasługują na rycerską rozprawę. Drudzy zasługują tylko na zdeptanie, jak płazy.

Katolicka prasa Francji ujawnia teraz zdradzieckie metody stosowane przez komunizm we Francji wobec katolickich organizacyj. Są to bardzo ciekawe dowody wężowej chytrości komunistów, jak i ich głupoty. Wykazali bowiem wiele przemyślności w próbach opanowania katolickich organizacyj młodzieży, ale i wiele głupoty. jeśli sądzili, że ta przemyślność może wydać jakieś rezultaty.

„CHRZEŚCIJAŃSCY KOMUNIŚCI".

Zaczęło się to od założenia pisma „chrześcijańskich rewolucjonistów", p. t. „Terre Nouvelle". Pismo było gwałtownie „antykapitalistyczne" i „antyfaszystowskie", stosownie do nastrojów w pewnych kołach katolickich Francji. W każdym numerze przeklinało „obecny ustrój krzywdy" i grzmiało na nadużycia. Równocześnie zaś szukało „syntezy" między chrześcijaństwem i komunizmem. Oczywiście wracały na papier zapomniane teorie o początkach chrześcijaństwa, o „komuniźmie" pierwszych chrześcijan itp.

Wreszcie wszystko się urwało. Przemówił Rzym. Władza kościelna zakwalifikowała tę „Ziemię Nową" jako pismo stworzone przez wrogów wiary dla bałamucenia katolików. Jeśli któryś z zapalonych młodzieńców katolickich jeszcze miał jakieś wątpliwości, co do tendencyj pisma, po orzeczeniu rzymskim nie mógł się już dłużej łudzić.

Podobnie, jak w r. 1928 orędzie Biskupów niemieckich położyło kres podobnej imprezie socjalistów niemieckich p. t. „Das rote Blatt der katholischen Sozialisten" („Czerwone pismo katolickich socjalistów"), tak samo w r. 1936 wyrok Rzymu zniweczył w zarodku francuski ruch „chrześcijańskich" komunistów.

„WSPÓŁDZIAŁANIE".

Niezależnie od tej grubymi nićmi szytej roboty prowadził francuski komunizm delikatniejszą i więcej misterną za pośrednictwem pism dla młodzieży akademickiej, zwłaszcza „Avant-Garde". Nie nawracał tu już „chrześcijan" na komunizm; jak „Terre Nouvelle". Ale tylko zachęcał do „współdziałania" na „pewnych terenach" i w imię „wspólnych idei". Do tych „wspólnych terenów" należały takie, jak: spółdzielnie i stowarzyszenia akademickie, świetlice robotnicze, akcja pomocy dla bezrobotnych itp. A zaś „wspólnymi ideami" miały być: walka z kapitalizmem i faszyzmem, hasło powszechnego pokoju; „ustrój nowy bez wyzysku pracy" itd.

Nazywało się to w języku komunistycznym „wyciąganiem ręki" do chrześcijan. — A szło tak daleko, że gdy w sierpniu br. delegaci katolickiej organizacji młodzieży francuskiej (A. C. J. F.) gromadzili się w „Parc de Princes" na swój kongres doroczny, ze zdziwieniem czytali u wejścia ogromny transparent z napisem:

„Les jeunes communistes saluent les jeunes chretiens" (Młodzi komuniści pozdrawiają młodych chrześcijan).

A „Avant-Garde" drukowała często wyjątki z pism wydawanych przez OO. Dominikanów: „Sept" i „Vie Intellectuelle", doskonale redagowanych, a społeczne zagadnienia stawiających na platformie — jak się u nas mówi — radykalnej przebudowy ustroju.

W ANGLII I HISZPANII.

I ta metoda nie dała żadnych rezultatów. Katolickie organizacje młodzieży z oburzeniem odtrąciły tę „wyciągniętą rękę" komunistycznej partii. Nie potrzeba było żadnych dyscyplinarnych dochodzeń, żadnej „czystki". Organizacje katolickie pozostały nieczułe na syreni głos Kominternu.

Podobnie zdradziecką metodę próbowali komuniści zastosować także w stosunku do katolickich organizacyj młodzieży w Anglii. Również i tu nie odnieśli żadnej korzyści... Katolicy Anglii bardziej, niż katolicy innego kraju, są zabezpieczeni przed wpływem komunistycznych teoryj. Ich wysoki poziom wykształcenia religijnego, społecznego i ogólnego, jak również znane powszechne przywiązanie do Kościoła i jego hierarchii stanowi znakomitą ochronę mas angielskich przed komunizmem.

Lecz, co dziwniejsze, nawet hiszpańscy (!) komuniści próbują teraz (!) wyciągać do katolików rękę o zgodę. Podpalacze kościołów, — sprawcy masowych mordów popełnianych na duchowieństwie, — zbiry, które strzelają do krzyżów i profanują miejsca święte w Hiszpanii — nawołują katolików (!) do poparcia rządu w Madrycie.

Nie jest to żadna przesada!... Od pewnego czasu otrzymujemy — jak zapewne i inne redakcje — komunikaty rządu madryckiego („Servicio Espanol de Informacion, Madrid, Medinaceli 6"). Codziennie! Za każdym razem grubą porcję artykułów, wywiadów i komunikatów... Autorowie tych pisanin zwracają się do katolickiej opinii Europy. Tłumaczą, że powstańcy są buntownikami przeciw „legalnej" władzy, — przytaczają wyjątek z jakiegoś nienazwanego „podręcznika teologii moralnej", że „rebelia przeciw prawowitej władzy zawsze przez Kościół była potępiana", — piszą, że znany dziennik katolicki Madrytu, „A. B. C." umieszczał „antykatolickie" (?) artykuły itd.

Prawda, jakie to „zręczne" metody! — Któżby przypuścił, że Kościół katolicki ma w obozie komunistycznym w Hiszpanii tak troskliwych o jego los przyjaciół i tak znakomitych znawców jego nauki!

I to jednak nie pomoże komunizmowi! Wszyscy wiedzą, że, jeśli kto, to komunizm jest bezwzględnym wrogiem religii i Kościoła. Świadczy o tym zresztą sama Hiszpania!.., A dla całości obrazu nie zaszkodzi zacytować tu (za „la Croix" z 17 października br.) charakterystycznego wydarzenia, opisanego przez tak poważny dziennik, jak londyński „Times"... Oto w jednej ze szkółek komunistycznych dla młodzieży w Londynie referent, wygłosiwszy przemówienie ateistyczne, kazał słuchaczom przedefilować przed Krzyżem i pluć (!) na niego.

Zdaje się, że to ostatnie robią komuniści szczeze! Natomiast nieszczerą i zdradziecką jest — wyżej przedstawiona — metoda demonstrowania „wyciągniętej (do katolików) ręki". J. P.

Przegląd prasy...

Fermenty wśród ugrupowań rządowych

We Lwowie odbył się zjazd członków b. „Zarzewia" (nieco lewicowej organizacji młodzieży z przed wojny). Przewodniczył p. Hełczyński prezes Najw. Trybunału Administracyjnego. Referat wygłosił prof. U. J. K., dr E. Romer. Wobec rozbicia społeczeństwa wysunięto pomysł stworzenia „Rady Pokoju Narodowego", a w rezolucji m. in. powiedziano:

„Podnosimy nasz głos w przekonaniu, że **przyszedł już najwyższy czas**, by rozpocząć zapowiedziane przez Naczelnego Wodza wielkie dzieło ideowej i politycznej organizacji Narodu Polskiego przez zespolenie wszystkich jego czynnych i żywotnych sił, a zwłaszcza szerokich rzesz ludu polskiego do istotnej współpracy i odpowiedzialności za losy Państwa i Narodu polskiego. Budujmy Naród od dołu, znając jego siły i wierząc w jego poczucie realizmu i odpowiedzialności".

W Suwałkach (skąd pochodzi pułk. Koc) odbyło się zebranie b. kombatantów. Referenci mówili o nowej organizacji p. Koca. Rozpoczęła się dyskusja. Streszcza ją korespondent „Warsz. Dziennika Narodowego" w następujących słowach:

„Pierwszy postawił kropkę nad „i" emerytowany generał Mackiewicz. Stwierdził on wyraźnie, że teraz nadeszły takie czasy, kiedy należy wyraźnie mówić, czego się od społeczeństwa chce, a przede wszystkim nie wolno pomijać największej bolączki życa gospodarczego i społecznego — sprawy żydowskiej.

„Musimy wyraźnie powiedzieć — zakończył swe wywody p. generał — że **Polska ma być dla Polaków**. Z żydami **trzeba zrobić porządek, bo inaczej nas wszy zajedzą**".

Za gen. Mackiewiczem inni mówcy zaczęli atakować żydów. Wówczas ograniczono czas przemówień. Ale p. Gwiazdowski zdążył jeszcze powiedzieć:

„Diabła warta cała ta robota, skoro nie wolno nam uświadomić sobie, że 3 miliony azjatów trzyma za gardło 30-milionowy naród polski".

P. Sławek pisze pamiętniki

„Dziennik Popularny" notuje pogłoskę, że u b. premiera p. Sławka zjawili się przedstawiciele grupy ludowej, która z nim współpracowała, z p. Gwiżdżem na czele. P. Sławek miał im powiedzieć:

„Wycofałem się z polityki, piszę pamiętniki. Panowie, jest gorzej, aniżeli sami przypuszczacie. Jedyna rada: szukajcie oparcia u naczelnego wodza. Ale nie inaczej, jak przez pułkownika Koca. — A do płk. Koca zwracajcie się przez pp. Roga i Malinowskiego („Wyzwoleńcy")".

Emigracja żydów, a kapitał

Żydowska „Chwila" odradza(!) Polsce namawianie żydów do emigracji.

„Emigracja ludzi — pisze — pociąga za sobą z konieczności emigrację kapitałów. Wywozi ze sobą kapitał rolnik, a cóż dopiero kupiec, przemysłowiec lub bankier? Mieszkańcy miast mają przecież zawsze więcej kapitału, niż mieszkańcy wsi, bo więcej operują kapitałem, podczas gdy wieś polska częstokroć żyje jeszcze na poziomie gospodarki naturalnej, bezkapitałowej. Stosunek ilości kapitału do ilości mieszkańców przesunie się jeszcze ostrzej na niekorzyść ludności. Wywóz kapitału przez emigrantów z jednej strony, a następnie ogromny lej, jaki się wytworzy po emigracji żywiołu, reprezentującego znaczny procent handlu, przemysłu, rzemiosła i znaczny odłam finansiery, lej, który również pochłonie bezpowrotnie znaczne ilości kapitałów — musi spowodować, że na głowę pozostałej ludności przypadnie znacznie mniej kapitału, niż obecnie. I skądże weźmie wtedy „nadmiar" ludności wiejskiej kapitał potrzebny na zajęcie placówek kupieckich, przemysłowych i finansowych, pozostawionych przez żydów, skoro teraz, przy większej ilości kapitałów w Polsce trudno mu to przychodzi?

Brak kapitału a nie „nadmiar" ludności jest przyczyną naszej nędzy. Nie mamy wcale zbyt wiele ludności, ale mamy za mało kapitału. Gdybyśmy mieli tyle kapitału ile mamy ludności, wówczas moglibyśmy zakładać fabryki, budować drogi, koleje, meliorować pola, gospodarować lasy i jeziora, elektryfikować, kanalizować i sanować nasze miasta. Bylibyśmy krajem bogatym.

I dlatego domagać się emigracji żywiołu par excellence gospodarczego i operującego kapitałem — to znaczy domagać się zredukowania potencjału kapitałowego Polski, to znaczy domagać się zubożenia gospodarczego i degradacji politycznej Polski".

„Chwila" ma o tyle rację, że, gdyby się pozwoliło żydom wywędrować z Polski odrazu wraz z kapitałem, który mają w rękach, to byłby to dla Polski wstrząs gospodarczy. Wiemy o tym. Dlatego myślimy nad tym, jak połączyć emigrację żydowską z pozostawieniem kapitału, który żydzi posiadają, w kraju... W każdym razie argumenty „Chwili" nie powstrzymają nas od żądania emigracji żydów.

Prof. Swiętosławski jako reformator

Na tle „ponurego obrazu" zmian w naszym szkolnictwie „Czas" podnosi działalność obecnego ministra oświaty jako „jasny punkt".

„W resorcie oświaty — pisze „Czas" — panowała wszech potężna klika, która nadawała znany, radykalno-bezwyznaniowy ton całemu szkolnictwu, preparując odpowiednie do tego tonu dostosowane podręczniki i układając tym samym duchem przesiąknięte programy szkolne. Dziś po roku urzędowania min. Świętosławskiego jeśli wpływy radykalnej kliki nie zostały całkowicie wyplenione, to jednak uległy one poważnemu zmniejszeniu. Kilka zasadniczych zmian na odpowiedzialnych stanowiskach, ostatnio nominacja na stanowisko wydziału programowego doskonałego fachowca dr Suchodolskiego, zrobiło swoje. W dziedzinie personalnej idziemy ku lepszemu. A naprawa u góry odbić się musi również dodatnio u dołu. Można więc mieć nadzieję, że nie tylko programy szkolne i podręczniki zostaną zmienione, ale, że gruntownej zmianie ulegnie tak samo radykalno-bezbożniczy kierunek wychowawczy, który w naszym szkolnictwie panował".

JAN DROHOJOWSKI.

Rozgrywka wyborcza w Ameryce

II. ROOSEVELT CONTRA HEARST.

Nowy Jork, październik.

Nie mniejszy od prezydenta Roosevelta rozgłos zyskał sobie inny student wszechnicy Harvard: William Randolph Hearst. Został on wprawdzie z uniwersytetu wydalony za „psie figle" studenckie, lecz od lat blisko 50 wywiera wpływ na opinię publiczną Stanów Zjednoczonych. Prócz periodyków kontroluje Hearst 27 dzienników, których cyrkulacja wynosi nie mniej jak 11 milionów. Posiada udziały w przedsiębiorstwach filmowych, agencjach telegraficznych oraz sieciach radiowych.

Kierownik kampanii wyborczej stronnictwa demokratycznego, James A. Farley, będący jednym z najbardziej wziętych polityków amerykańskich, przyznał wobec piszącego, że Hearst jest jednym z punktów obecnej rozgrywki. Ma to dla Polaków ogromne znaczenie... Roosevelt coraz to otwarciej wstępuje w ślady Wilsona, co oznacza dążność do odegrania pierwszorzędnej roli międzynarodowej przez Stany Zjednoczone. Od programu republikanów, oraz ich mentora Hearsta, zależy kierunek owej światowej polityki waszyngtońskiego departamentu stanu. Z całym naciskiem podkreślić wypada, że prasa Hearsta nadaje ton całemu pewnemu odłamowi prasy wszystkich niemal krajów kuli ziemskiej. Pragnąc ciągle zdobywać nowych czytelników, Hearst obniżył poziom swych wydawnictw ("żółta prasa") do schlebiania najniższym instynktom motłochu ulicznego. Pod pretekstem umoralniania społeczeństwa wywleka on wszelkie drastyczne szczegóły handlu żywym towarem, opisuje dla użytku nieletniej młodzieży tajniki domów rozpusty, jaskiń gry, organizacyj bandytów itd. Fotografie najbadziej „rozebrane" towarzyszą popisom pornograficznym najmitów pióra. Reporter na usługach „żółtego koncernu" szpieguje ognisko rodzinne i tropi ofiary bez szacunku dla najbardziej godnych szacunku.

Wśród niewybrednej publiczności amerykańskiej, zastępuje to dawne opowieści Dalekiego Wschodu, ubarwione cow-boyami, czerwonoskórymi i poszukiwaczami złota.

Hearst jest geniuszem w swoim rodzaju! Obecnie jedzie na koniku komunistycznym. Zawsze i wszędzie widzi planowane zamachy, przygotowania do krwawej rewolucji w Ameryce, pieniądze z Moskwy i rozkład starej Europy. Pulicznosć pochłania te silnie przesadzone doniesienia, a nawet nieco bardziej wyrobione umysłowo jednostki nie zdają sobie sprawy z faktu, iż „prasa żółta" demoralizuje społeczeństwo i ona właśnie przygotowuje drogę do ewentualnego przewrotu społecznego.

Pod względem politycznym 27 dzienników stanowi tyleż chorągiewek na dachu. W r. 1932 Hearst popierał Roosevelta. — Dzisiaj nie tylko odwrócił się od Białego Domu, ale zdradził stronnictwo demokratyczne, w którym był. — Ostatnio walka: „Roosevelt contra Hearst" przybrała na zaciętości. W niedzielę dnia 20 września owych 27 dzienników zamieściło na pierwszej stronie oskarżenie, iż Prezydent Stanów Zjednoczonych popierany jest przez komunistyczną międzynarodówkę. Sekretarz Białego Domu natychmiast napiętnował kłamstwo, lecz opinia publiczna zawrzała. Po raz trzeci Hearst został nazwany kłamcą przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Naprzód przez Teodora Roosevelta z okazji zamordowania McKinleya, — później przez Wilsona, — a teraz przez Franklina D. Roosevelta. Oczywiście jest to tylko woda na młyn mało skrupulatnego wydawcy. Publiczność rozchwytuje jego pisma, a on staje się głównym tematem rozmów związanych z kampanią wyborczą.

Trudno bawić się w przepowiednie, lecz przypuszczam, na podstawie ścisłej obserwacji walki Roosevelta contra Hearst, że usankcjonowanie „Nowego Ładu" w nadchodzących wyborach podenwie prestiż tego magnata prasowego bardzo poważnie.

Na drodze do pokojowej współpracy Stanów Zjednoczonych z resztą świata cywilizowanego stoi William Randolph Hearst, wróg humanitarnych planów Wilsona, przyjaciel imperializmu niemieckiego, pałający nienawiścią do wszelkich grup narodowościowych wewnątrz społeczeństwa amerykańskiego, a także wróg wszystkiego, co polskie.

Migawki.

Kolonie dla Polski

Jest to autentyczny wypadek. We wszystkich szczegółach...

Wiadomość, że „Polska żąda kolonij", największe wrażenie zrobiła... Wiecie, gdzie? Wśród naszych chłopców gimnazjalnych... Zawrzało, jak w ulu, od pytań i dyskusyj. Tym młodym zapaleńcom przypomniały się wszystkie czytane powieści podróżnicze. Dżungla, tygrysy, słonie, murzyni, upajające kwiaty południa, koczowniczy żywot i t. d.

Jeden z tych chłopców dostał gorączki. Do łóżka musiano mu dać opis podróży Rogozińskiego po Kamerunie. Tylko pod tym warunkiem zgodził się „leżeć spokojnie". Dano mu tę książkę. Gorączka poszła jeszcze bardziej w górę. Opadła dopiero wtedy, gdy mu obiecano, że po wyzdrowieniu będzie mógł wybrać się do Kamerunu.

Obietnica przyszła rodzicom łatwo. Ale teraz trzeba ją spełnić. Od rana do wieczora morduje ich pytaniami: kiedy? Są w obawie, by nie uciekł pokryjomu. Wszystko w tym wieku możliwe. Sam wiem po sobie. Był czas, kiedym na serio myślał wybrać się na poszukiwanie Olda Shatterhand. I byłbym się wybrał, gdybym miał 10 koron austriackich do dyspozycji... Pokazuje się, że młodzież jest zawsze ta sama. Jaka była przed laty 30, taka jest dzisiaj. Rwąca się do przygód i nowości. Nie cierpiąca spokojnej i nudnej rzeczywistości.

BAYARD.

Koncert w Sali Saskiej w Krakowie

Aune Antti

Głos fińskiej śpiewaczki, p. Aune Antti, posiada miłą barwę i metaliczny dźwięk w rejestrach dolnych i w średnich. I dlatego trudno zgodzić się na określenie afisza, że pani Aune Antti posiada sopran — jest to właściwie mezzo-sopran. Górne tony brzmią u młodej śpiewaczki matowo i nie stwarzają żadnego materiału dla kantyleny tak bardzo pożądanej w pieśniarstwie Tym mniej można się zachwycać jej próbami koloratury. Natomiast te arie i pieśni, w których śpiewaczka mogła rozwinąć całą pełnię i siłę swojej średniej, wypadły bez zarzutu — zwłaszcza, że przy wydobywaniu piana zdobyła się na tony i nawet odcienia delikatne. Z pięknego jej programu najbardziej podobały się: „Pastorale" Bizet'a, „Pieśni Solvegii" Griega i trzy fińskie pieśni ludowe w opracowaniu I. Hannikainen'a.

a. w.

Akcja Katolicka w diecezji tarnowskiej

Tarnów, październik.

Słusznie powiada Mäder: „Jeśli świat ma być zdobyty dla Chrystusa-Króla, pierwszym naszym **zadaniem** jest uczynienie katolików **prawdziwymi katolikami**". Byłoby rzeczą przedwczesną mówić o uchrześcijanieniu świata, zanim sami katolicy nie staną się prawdziwymi wyznawcami Chrystusa. A dokonanie tego dzieła nie jest zadaniem wyłącznie tylko księży; wymaga ono zorganizowanej współpracy ludzi świeckich. Współpracę tę świeckich katolików z duchowieństwem Kościoła katolickiego, mającą na celu odnowienie, obronę, krzewienie i umocnienie Królestwa Chrystusowego na ziemi, nazwano Akcją Katolicką, a Ojciec św. stale do niej katolików wzywa.

Pod wpływem nawoływań Stolicy Apostolskiej obudził się żywy ruch katolicki w świecie. Hasło Piusa XI. trafiło na grunt podatny. Z całego świata dzienniki przynoszą pocieszające wieści o wspaniałym rozwoju Akcji Katolickiej i o owocach które już przyniósł ten młody ruch katolicki. Pracownicy świeccy Akcji Katolickiej poświęcając z zapałem swe siły dla sprawy Bożej, wnosząc Chrystusa do życia społecznego, prywatnego i publicznego, do literatury, sztuki, oprowadzając Go po największych stolicach świata we wspaniałych Kongresach Eucharystycznych, **mogą** powiedzieć za Tertulianem: „Wczorajsi jesteśmy, a wszystko Wasze wypełniliśmy: państwo, miasta, wyspy, zamki, gminy, nawet obóz; pałace, senat, rynek".

Akcja Katolicka została przyjęta również i w naszej diecezji życzliwie i radośnie przez społeczeństwo katolickie. Formy zorganizowanej instytucji nadał jej Ks. Biskup-Ordynariusz, Dr Fr. Lisowski, powołując w roku 1933. do życia Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, a funkcje Asystenta kościelnego powierzając Ks. Biskupowi-Sufraganowi Dr E. Komarowi, dyrektora — Ks. K. Pękali.

Z przemyślanymi wskazaniami, zasadami i metodami pracy A. K. podzielił się Instytut najpierw z Księżmi Dziekanami, którzy zjechali się do Tarnowa na konferencję w dniu 30 listopada 1933 r. Opracowano na tej konferencji i uchwalono regulamin Parafialnej i Dekanalnej A. K. Uświadomienie Duchowieństwa przeprowadził Instytut na kursach dekanalnych, w miesiącach zimowych. Kursów tych było 26. Wszystkie dekanaty objechał z wykładami Ks. Biskup Dr Edward Komar, z ks. K. Pękala.

Po odbyciu tych kursów Instytut powołał z każdego dekanatu po jednym lub dwu księży, zlecając im urząd Instruktorów dekanalnych Akcji Katolickiej. Dla Księży Instruktorów dekanalnych urządził Instytut dwa kursy: w styczniu i listopadzie 1934 r. i dwa w roku 1935.

Instytut osiągnał w ten sposób uświadomienie w sprawach A. K. By i ambony mogli użyć księża dla tej sprawy — wydał Instytut własnym nakładem Kazania o Akcji Kat. księdza Dr J. Piskorza, p. t. „Idźcie i wy do winnicy mojej". By zaś ideologia A. K. dotarła do najszerszych warstw stworzył miesięcznik p. t.: „Posłaniec Akcji Katolickiej". W pierwszej części „Posłańca" podaje D. I. K. sprawozdanie ze swej pracy i pracy ogólnej A. K. dokonanej w diecezji. Po nich następują wskazania i zarządzenia. Dalej znajdujemy ciekawe i aktualne wykłady i pogadanki dotyczące zagadnień, związanych z Akcją Katolicką lub potrzebami organizacyjnymi. Po nich zabierają głos Katolickie Stowarzyszenia, wydając polecenia dla Kierownictw Oddziałów, wyjaśnienia i wskazania. Na końcu jest zawarty dział Katolickiego Związku „Caritas", który powoli zaczyna organizację charytatywną. Adres „Posłańca": Tarnów, pl. Katedralny 6.

Akcja Katolicka jest zorganizowanym apostolstwem świeckich. Pracuje przez zasadnicze stowarzyszenia: mężów i kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej. W chwili urzędowego wprowadzenia A. K. do diecezji nie było (poza Stowarzyszeniami Katolickimi Młodzieży) Katolickich Stowarzyszeń dorosłych. Trzeba było zaraz do ich zorganizowania przystąpić.

W lipcu 1934 r. wydał Episkopat Polski jednolite statuty dla Katolickich Stowarzyszeń. Wkrótce rozpoczął się żywy ruch organizacyjny. Także w diecezji tarnowskiej... Prowadzenie Stowarzyszeń kobiecych objęła p. prof. Maria Dmochowska, mianowana przez Ks. Biskupa Sekretarką Gen. K. S. K. Stowarzyszenie Kobiet odbyło już w roku 1936. swój II Zjazd Delegatek i wybija się na jedno z pierwszych miejsc w Polsce. Wydaje własne pismo w nakładzie 14 tysięcy egzemplarzy p. t. „Własnymi siłami".

Katolickie Stowarzyszenie Mężów utworzyło już liczne swe oddziały na terenie diecezji. Zjazd Delegowanych K. S. M. odbył się w Tarnowie dnia 29 września 1935 r. Był on potężną manifestacją katolickiego ruchu mężczyzn w diecezji tarnowskiej.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej istnieją w diecezji już od lat kilkunastu i dzięki niezmordowanej pracy b. sekretarza jen. ks. prał. Rogoża mają piękny dorobek pracy za sobą. Instytut na konferencjach z Księżmi Asystentami i pp. Prezesami Akcji Katolickiej podkreśla ogromną wagę troskliwej opieki nad młodzieżą pozaszkolną. Te same zlecenia podaje Stowarzyszeniom dorosłych. Ilość Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej za czas działalności Instytutu wzrosła prawie podwójnie.

K. P.

Radio.

„TWÓRCZOŚĆ L. D'ARMA DIETZA". Radiostacja krakowska chcąc uczcić pamięć niedawno zmarłego kompozytora polskiego, ostatnio ucznia Moniuszki, Ludwika d'Arma Dietza, **urządza we środę** dnia 21 października **o godzinie** 18.20 — 18.45 audycję poświęconą **jego** twórczości. Program zawiera **najpiękniejsze** kompozycje wokalne i instrumentalne. **Wykonawcami** tej audycji będą: **St. Mikuszewski** — skrzypce, Irena Piszczkówna — **sopran**, W. Geiger — akomp., oraz **zespół wokalny.**

„SPOTKANIE Z JÓZEFEM CONRADEM". W dniu 21 **października** o godz. 17.50 — 18.00 na fali **ogólnopolskiej przed** mikrofonem stacji krakowskiej będzie mówił prof. R. Dyboski o **swoich wspomnieniach** z Józefem Conradem. **Z interesującej** tej pogadanki dowiemy się **szeregu ciekawych** szczegółów, rzucających **światło na** postać tego wielkiego pisarza.

—— (o-o) ——

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 22-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń **„Kiedy ranne wstają zorze"**; 6.33 Gimnastyka; **6.50 Muzyka** z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 **Programy** lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 **Przerwa;** 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i **hejnał** z Krakowa; 12.03 Muzyka z płyt; **12.40 Programy** lokalne; 12.50 Dziennik **południowy; 15:** Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy **lokalne**; 16.20 Audycja dla dzieci z Wilna; **16.35 Orkiestra** P. R.; 17 Reportaż; 17.15 Dalszy ciąg **koncertu** orkiestry P. R.; 17.50 **Książka i wiedza; 18:** Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości **sportowe;** 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka **aktualna**; 19 Oryginalny Teatr Wyobraźni; 19.30 **Recital** fortepianowy; 20 Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych; 20.30 Wędrówka **po prowincji**; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 **Pogadanka** aktualna; 21 II-ga audycja z cyklu: **Sylwetki** kompozytorów polskich; 21.45 Orkiestra P. R.; **g.** 22.30 Płyty dla znawców; 23—23.30 **Programy** lokalne dla Warszawy, Lwowa i **Katowic.**

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 **Parę informacyj;** 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 **Audycja dla** dzieci wiejskich; 14 Muzyka z płyt; 15.15 **Koncert** reklamowy; 15.30 Płyty; 16 Chwilka **społeczna;** 16.05 Pogadanka sportowa; 16.15 Wiadomości **bieżące**; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 **Program na dzień** następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na **dzisiaj**; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z **płyt; g.** 12.40 Pogadanka rolnicza; 14.30 Koncert **życzeń;** 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie **wiadomości** bieżące; 15.35 Muzyka lekka z płyt; **15.55:** Kącik humoru; 16 Muzyka z płyt; 18.20 **Płyty; g.** 18.35 „Fredreum" — odczyt; 23—23.30 Muzyka **taneczna** z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 **Pogadanka rolnicza;** 15.15 Muzyka lekka z płyt; 16 Skrzynka **ogólna;** 16.15 Życie kulturalne stolicy; 18.20 **Koncert** reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; **g.** 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości **bieżące; g.** 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Pogadanka; 13 **Koncert** życzeń z płyt; 13.15 Muzyka lekka i taneczna **z** płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 **Koncert** reklamowy; 15.35 Życie kulturalne **Śląska; 15.40** Płyty; 18.20 Reportaż z otwarcia **Uniwersytetu** Powszechnego w Katowicach; 18.30 Muzyka z **płyt;** 18.45 Program na jutro; 24 Skrzynka **francuska.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

KS. DR ST. WYSZYŃSKI.

Prasa specjalna
na Wystawie Watykańskiej

III. Trzeci wielki dział na W. W. tworzą wystawy misyjne, zakonów i pawilony specjalne. Wielkie i pouczające dzieło, jakiego dokonał Komitet Naczelny, skupiając prasę katolicką ze wszystkich zakątków świata, tu taj dopiero — na wystawie prasy misyjnej — w pełni się okazuje. Świadomość powszechności Kościoła, dopiero tu, pod dachem wspólnego Ojca Chrześcijaństwa, nabiera żywych barw. Należałoby powięcić specjalne studia tej prasie. Musimy poprzestać tylko na uwagach, dotyczących **współpracy prasy katolickiej z misjami zagranicznymi.** Pism misyjnych w krajach katolickich wydawano 539; w roku 1935 dały one nakładu 103.949.346 zeszytów. W sumie tej Polska, obok Stanów Zjednoczonych, Włoch, Francji, i Belgii, zajmuje naczelne stanowisko, bo wydaje 23 pisma o łącznej ilości rocznej zeszytów 12.368.400. Daje się wyprzedzić tylko Włochom i Francji.

Przyszłość Kościoła — **młodzież katolicka** — zorganizowała imponujący w swych rozmiarach pokaz. Wielka sala wypełniona jest po brzegi samymi tytułami pism młodzieży katolickiej: przodują wśród tych pism wydawnictwa belgijskie I. O. C. Jest też **15** pism polskich. Chociaż brak tu zestawień statystycznych, wykazów nakładów pism i liczebności zespołów wydawniczych, jednak sala ta raduje. Młodzież całego świata idzie dziś — w bardziej niż kiedykolwiek zwartym szeregu pod sztandarami Chrystusa-Króla.

Zaznaczyć trzeba, że największą dynamikę organizacyjno-wydawniczą okazują tu stowarzyszenia katolickiej młodzieży, zorganizowane na podłożu zawodowym.

Rozwijająca się **Akcja Katolicka** tworzy własną prasę dla swoich celów: organizacyjną i pomocniczą. I ona zajęła na Wystawie W. znaczne miejsce. Pod sztandarem Akcji Kat. zorganizowała swą wystawę Międzynarodowa Unia Związków Kobiet Katolickich; działy tej wystawy — religia, moralność i hygiena, rodzina, wychowanie i wykształcenie, życie obywatelskie, problemy inteligencji, sprawy społeczno-robotnicze, sprawy rolne, opieka nad dzieckiem — świadczą, jak różnorodna i bogata jest działalność kobiecych organizacyj katolickich całego świata.

Sale zakonów są bardzo różnorodne: zaznacza się tu nie kiedy cała wewnętrzna siła rozwojowa, lub jej zanik, zwłaszcza, że niektóre zakony przedstawiły nie tylko prasową, ale i całą swoją działalność. Kilka przykładów.

„Bracia Szkół Chrześcijańskich" wydają dla swych uczniów i ich rodziców 237 pism; a mają tych uczniów 321.860 w 1276 zakładach naukowych, prowadzonych przez 19.331 braci wśród 64 narodów.

W sali **Franciszkanów** znajdujemy **miłe** wiadomości o Niepokalanowie; przedstawiono tu ogromny rozwój „Rycerza Niepokalanej", „Małego Dziennika" i „Rycerzyka N.„. Widnieje z daleka powiększona stronica „Osservatore Romano" z 14. 12. 1934, zawierająca wielki artykuł o Niepokalanowie.

Benedyktyni we wszystkich 14 kongregacjach mają pism 164. Wszystkie wyróżniają się swą estetyczną szatą i wykończeniem: przeważa liturgia i sztuka kościelna. Dominikanie wydają pism: różańcowych 42, szkolnych 26, I i III zakonu 12, misyjnych 13, dla ogółu wiernych 24, kulturalno-religijnych 21, ascetycznych 11, naukowych **14.**

Nad wszystkimi zakonami górują swą działalnością prasową **Jezuici**. Sala jest niezwykle, umiejętnie, starannie i systematycznie urządzona, pod ujmującym hasłem: „Variis in gentibus, variis linquis, varia ratione, varia in acie, — uno corde, una mente, uno consilio, uno duce Christi Dei Vicario". W imię tego wezwania skupiono 1.112 pism jezuickich, wydawanych w 50 językach, dla 13.340.060 odbiorców, w rocznym nakładzie **144.206.769 egzemplarzy.** Wydawano pism: ogólno-kulturalnych 26, naukowych 152, misyjnych 77, ascetycznych 596, szkolnych 261.

Jezuitom dzielnie sekundują Salezjanie. W roku 1935 wydawali 493 pisma, w 17 językach i miesięcznym nakładzie 1,981.000 zeszytów. Posiadają 76 drukarń, 26 domów wydawniczych i księgarń, zatrudniając 4,332 drukarzy i 136 księgarzy.

Prasa niejednokrotnie podkreślała doniosłość i wielkość wysiłku, dokonanego przez organizatorów Wystawy: jest to niezawodnie słuszne. Należy uchylić czoła przed wielką pracą, jaką prowadzą katolicy na polu piśmiennictwa. Wystawa dokonała odkrycia tej wielkiej pracy. Na tle Wystawy pełniej rozumie się słowa Ojca św.: **„jesteście wielką potęgą, dźwigacie wielką odpowiedzialność".** Może nie wszystkie dobre strony i braki prasy katolickiej zostały uwydatnione: w większości sal nie dopisała statystyka, nie pokazano ilości pism katolickich na tle ogólnej ilości pism w kraju, ich nakładów w podobnym stosunku itp. Jednak Wystawa Watykańska jest cennym doświadczeniem: uwydatniając chwałę prasy katolickiej, pokazując jej potrzeby, uświadomiła wszystkim i jej wielką potęgę i konieczność pilniejszego wykorzystywania tej potęgi dla sprawy Bożej w świecie. Wystawa uwidoczniła, że **prasa katolicka najwięcej ma jeszcze do zrobienia w dziedzinie dziennikarstwa katolickiego: jego rozbudowa, rozwój i podniesienie musi stać się pilniejszym zadaniem katolików.**

Fakt, że Watykan otworzył swe podwoje przed prasą, że Wystawę urządzono w jego sercu, jest najlepszą reklamą prasy, jako potrzebnego środka w pracy apostolskiej. Jest to wymowne wskazanie Stolicy świętej. Prasa musi być „Arma Veritatis".

———000———

Jak pracuje samorząd gminny w Małopolsce

BEZPODSTAWNE ZWALNIANIE Z PRACY DLA ZROBIENIA MIEJSCA PROTEGOWANYM.

Związek Zaw. Pracowników Samorządu Terytor. R. P. nadesłał nam następujący artykuł:

Gmina na terenie Małopolski jest ciągle jeszcze **zagadnieniem, któremu należy poświęcić więcej uwagi. Szczupłe przepisy** ustawowe o **organizacji gromad, stanowiących w Małopolsce jakby pierwszy stopień** samorządu gminnego, **nie nadały gromadom właściwego zakresu działania.** Dlatego też gromada w porównaniu do b. gmin jednostkowych nie **uległa prawie żadnej zmianie**, sprowadzając gminę do roli urzędu **czysto administracyjnego.**

Gmina zbiorowa w Małopolsce jest bowiem jednostką terytorialną małą, o gęstym zaludnieniu. Podatek wyrównawczy wynosi tu **50 gr.** z hektara, co przynosi około 5 tys. złotych, podczas, gdy w b. Kongresówce i niektórych województwach wschodnich gmina obejmuje olbrzymie tereny, co przy stawce zł. 2 do 2.50 podatku wyrównawczego daje 10 razy więcej.

Stworzono więc gminy **finansowo słabe, o małych możliwościach gospodarczych.** Na stanowiska przełożonych gmin desygnowano natomiast ludzi **posiadających „plecy", bez żadnego przygotowania do pracy samorządowej.**

Wśród tego rodzaju stosunków jedynym czynnikiem, na który spadł ogrom pracy organizacyjnej nowej gminy jest **sekretarz gminny.** Wziął on na siebie uciążliwą pracę organizacyjną. A trzeba było **zaczynać od początku.** Wysiłki te są nie współmierne z sytuowaniem pracowników gminnych. Są oni wynagradzani **gorzej od niefachowych robotników, bez zabezpieczenia praw i statutów służbowych.** Obecne uposażenie sekretarzy gmin wynosi przeciętnie **od 100 do 150 zł.,** inni zaś pracownicy otrzymują od **40 do 50 zł. miesięcznie.**

Obrona przed zwolnieniem pracownika **gminnego** wobec tolerancji władz **jest bezskuteczna. Zwalnia się go dowolnie,** przyjmując natomiast ludzi **bez odpowiednich kwalifikacyj,** nie przygotowanych do pracy w samorządzie.

Te trudne warunki pracy w gminach znalazły swój wyraz na odbytym ostatnio w Warszawie Zgromadzeniu Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. Uchwalono tu szereg rezolucyj, zmierzających do niezwłocznego podwyższenia płac do granic obowiązujących **na terenie całego Państwa; uregulowania stosunków służbowych przez spisanie oddzielnych umów, przestrzegania czasu pracy, urlopów itp.**

W jednej z rezolucyj zawarto postulat, aby wreszcie ustrój samorządu terytorialnego **przybrał cechy właściwego samorządu.**

Rezolucje uchwalone przez pracowników samorządu terytorialnego są znamienne i świadczą, jak wiele mankamentów posiada jeszcze samorząd gminny i to nie tylko w Małopolsce.

Jeszcze o p. staroście i junakach

„Słowo" wileńskie podaje dalej rewelacyjne wiadomości, dotyczące starosty lidskiego **Czuszkiewicza** oraz będących pod jego nadzorem junaków. Zwerbował ich do Lidy p. starosta, aby budowali szosę Bostuny. — Trokiele.

„Junacy przyszli — pisze „Słowo" — znaleźli łąkę p. Wł. Laskowicza właściciela dworu i na niej się rozparli. Zrobili to z milym wdziękiem, zapytując właściciela, czy im pozwoli? — Owszem. Stanęła umowa, w której kierownictwo obowiązuje się płacić od metra zajętej łąki.

Nie zapłacili ani grosza. Laskowicz nie chce pieniędzy. Przeznaczył tę sumę na „Fon". Prosi tylko o kwit. **Kwitu mu nie wydają.**

Nie lepiej się obeszli z sąsiadem Gajdzisem, właścicielem półtora-hektarowego gospodarstwa. Zajęto mu na drogę kilkanaście metrów ziemi, zdeptali żyto, a gdy zaprotestował grozili policją!

„Przez ostatnie — ciągnie „Słowo" — dwa miesiące wybudowano odcinek ćwierć kilometra. Pracowało 60 junaków. 10 wagonetek. Zwieziono 3 tysiące metrów sześciennych ziemi. Kamieni. Drogę wybudowano. Wykopano rowy. Odarnowano. Gotowe?

Wtedy się okazuje, że trasa by wytknięta fałszywie! Przypadkiem o kilka metrów w bok. No to i co!

I najspokojniej w świecie, jakby tu chodziło o różnicę groszową, porzucono już zbudowaną drogę i zaczęto kopać obok drugą! Jeżeli policzymy tylko: 60 junaków po 2 zł dziennie, przez dwa miesiące, równa się — **7 tysięcy 200 złotych!** Ale, powiadam państwu, maleńka różnica. Śmiesznie, prawda? — Śmieli się też wesoło junacy i śmieją się teraz, gdy z nimi rozmawiam na wichrze i deszczu. Śmieje **się cały powiat i okoliczna ludność:**

— Ot, każe jaki u nas starosta! A?

„Wyprostowano" drogę. Wzięli pod nią owe półtora hektara Gajdzisa.

„I nikt go nie zapytał, nikt go nawet nie uprzedził, nie zawiadomił — stwierdza „Słowo". — Weszli w jego żyto junacy, **zniszczyli. Zdeptali buraki, kartofle wszystko co posiadał, wszystko co jest jego mieniem, jego chlebem, nadzieją, wyżywieniem rodziny przez zimę.** Człowiek ten nawoził ziemię, orał, siał i sadził. Wiele tego nie było! Grosze, ale dla niego majątek. Teraz cały obszar poszedł pod drogę, bo panowie pomylili się".

Chciał się bronić, wówczas oświadczono mu:

„— Nie dasz robić, to jeszcze tobie samemu każą zapłacić za roboty junaków! Albo do więzienia wsadzą.

A wiecie co mu powiedział inżynier powiatowy?

— **Oddamy tobie za ziemię tę drogę, którąśmy wybudowali niepotrzebnie".**

„Jeździł... powiedziano mu, że zapłacą. Kiedy? Nie wie. **Tymczasem nie ma z czego żyć!**

„**Przecież to jawny gwałt** — oburza się „Słowo" — **zabierać ziemię bez wykupu, rujnować ludzi!**

Ale to biedowanie, ten płacz, te kpiny, naprzemian nie da się rzucić w błoto jak owe siedem tysięcy państwowych pieniędzy.

Jak nazwać taki system rządzenia? — zapytuje „Słowo". — Kto odważny niech nadeśle tytuł!"

—ooOoo—

Co możemy wywieźć

W poniżej wyszczególnionych państwach względnie miastach poszukują firmy handlowe następujących artykułów z Polski: **w Brazylii** — celulozy, fajansów sanitarnych (firma w Montevideo), tkanin bawełnianych wysokich gatunków, jak zefiry, oxfordy, popeliny itp., przędzy do wyrobu skarpetek i pończoch damskich, nici do szycia i guzików, szczególnie z masy plastycznej, w mniejszym natomiast stopniu rogowych i z masy perłowej; **w Tunisie** — artykułów branży chemicznej i farmaceutycznej, skór czarnych i kolorowych „box-calf" i „chevreau", nitów, zamków, kłódek, okuć meblowych i naczyń emaliowano-blaszanych; **w Indiach Brytyjskich** — szelek; **w Belgii** — tkanin meblowych, kołder wełnianych i bawełnianych, odpadków wełnianych i bawełnianych, strzyżyn do konfekcjonowania kołder i części używanych przy fabrykacji żarówek elektrycznych; **w Finlandji** — tkanin koszulowych, specjalnie „trikoliny"; **w Anglii** — skór chromowych i rękawiczych (Londyn); **w Niemczech** — pochew skórzanych do noży (Hamburg) i rysików łubkowych (Brema); **w Stanach Zjednoczonych** — cukierków; **we Francji** — nart; **w Portugalii** — wyrobów walcowniczych; **w Australii** — haczyków do wędek; **w Palestynie** — artykułów branży budowlanej i spożywczej, jak cement, żelazo, szkło i cukier.

——o——

Z. N. P. zabrania swym członkom

współpracy z organizacjami katolickimi

Kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego w swych wystąpieniach prasowych podkreśla, że stawiany mu zarzut wrogiego stosunku do religii i Kościoła katolickiego **jest bezpodstawny.** Zarzutem tym posługują się rzekomo przeciwnicy Z. N. P., by względami obowiązku ideowego upozorować swą walkę z tą **organizacją.** W dniu 1 października **br. Zarząd Główny** Z. N. P. wydał **okólnik Nr 1 (1936-37),** w którym, omawiając w instrukcji o zebraniach Ognisk sprawę organizacji **współpracy** członków Z. N. P. ze **stowarzyszeniami** społecznymi, pisze:

„W referacie tym należy podkreślić zasady przyjęte przez Z. N. P. dla współpracy ze stowarzyszeniami społecznymi, zwłaszcza jak kółka rolnicze, spółdzielnie itp. Ustalić należy, z którymi organizacjami istniejącymi na terenie Ogniska — związkowcy będą współpracować, a w których członkowie Z. N. P. współpracować nie powinni. Do tych ostatnich **należą:** Polska Macierz Szkolna, **Akcja Katolicka, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej** i te organizacje, które znane są w miejscowym terenie z wrogiego stosunku do Z. N. P. i statutowych jego celów".

Ten sam okólnik głosi, że: „Polska Macierz Szkolna" z całym tupetem domaga się obecnie przekazania jej opieki wychowawczej nad bezszkolnymi dziećmi, a cała prasa reakcyjna występuje przeciw postulatowi zasadniczemu Związku, który domaga się, by oświata powszechna była prowadzona **w y ł ą c z n i e przez państwo i pod kierunkiem Państwa".** Jak nazwać upieranie się przy tego rodzaju **zasadniczym postulacie, gdy jest rzeczą oczywistą, że państwo nie może zapewnić obecnie — nauczania olbrzymiej rzeszy prawie półtora miliona dzieci?** Czyż nie jest rzeczą jasną, jak słońce, że przez takie stawianie sprawy przywódcy Z. N. P. swoją niezłomność nieważności zasad **chcą okupić ciemnotą i niedolą niezliczonych istot dziecięcych,** przyszłych obywateli, skazanych na dożywotni analfabetyzm? **Niech się z roku na** rok mnożą krocie analfabetów, niech Polska bije na głowę wszystkich partnerów w tym konkursie ciemnoty, byle nienaruszona została pryncypialność doktrynerów Z. N. P. (KAP).

Sport

TABELA LIGOWA po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br
1) Ruch	16	24:8	49:28
2) Garbarnia	16	19:13	28:23
3) Warszawianka	16	19:13	26:24
4) Wisła	16	18:14	24:21
5) Pogoń	16	17:15	33:27
6) Ł. K. S.	16	17:15	33:28
7) Warta	16	17:15	39:39
8) Śląsk	16	11:21	22:33
9) Dąb	16	10:22	24:40
10) Legia	16	8:24	21:39

W tabeli grupy finałowej o wejście do Ligi — Cracovia zdecydowanie prowadzi przed A. K. S. Obie te drużyny napewno wejdą do Ligi, a pozostałe dwie drużyny — jedynie walczą o 3 miejsce.

	gier	pkt.	st. br
1) Cracovia	4	6:2	6:3
2) A. K. S.	4	5:3	12:5
3) Śmigły	4	3:5	4:8
4) Brygada	4	2:6	2:8

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO CRACOVII. W Chorzowie, wobec 8 tys. widzów Cracovia w meczu o wejście do Ligi pokonała A. K. S. 3:2 (1:2). Do przerwy A. K. S. miał przewagę, którą uwidocznił w dwóch bramkach strzelonych przez Piątka. Cracovia rewanżuje się tylko jedną, zdobytą przez Malczyka. Po przerwie Cracovia jest znacznie lepsza od przeciwnika, ale dopiero w 38 min. udaje się Korbasowi wyrównać. Zwycięski punkt zdobywa Ziżka na kilka minut przed końcem. Dzięki temu zwycięstwu Cracovia wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli walk o wejście do Ligi.

Niemiłe skutki urzędowej pomyłki

Piszą nam: Z powodu mylnej interpretacji art. 5 ustawy z dnia 18 marca 1932 roku, Dz. U. R. P. Nr 26, zarządziło Ministerstwo Skarbu ściąganie od 1 maja 1932 r. nie tylko z uposażenia emerytalnego, ale także z dodatku mieszkaniowego 8 proc. opłaty na fundusz pensyjny. Wniesione odwołanie przeciw tej anomalii do Ministerst. Skarbu zostały nieuwzględnione — **natomiast** z dniem 1 kwietnia 1933 zniesiony został dodatek mieszkaniowy **tak dla czynnych** jak i spensjonowanych pracowników państwowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w swych wyrokach **na wniesione odwołania a t. z dnia 24 czerwca 1935 L. r. 7727/32 i z dnia 8 stycznia 1936, L. r. 8694/32 uchy**lił wadliwą wykładnię art. 5 odnośnej ustawy Ministerstwa Skarbu, jako że **dodatek nieszkaniowy nie stanowił integralnej części uposażenia emerytalnego.**

Zamiast tę sprawę, która nieznajomością obowiązujących ustaw wysoce kompromitowała Ministerstwo Skarbu szybko załatwić zwrotem od 1 maja 1932 do 31 marca 1933 ściągniętych niesłusznie 8 procent kwot od dodatku mieszkaniowego zainteresowanym, łudzono ich terminami wypłaty początkowo na lipiec — po tym na sierpień następnie na wrzesień br. Jest już po połowie października — zbliża się ostateczny termin zapłaty podatku lokatorskiego, a emeryci którym przed 4 laty bezprawnie przez 11 miesięcy opłaty ściągano, otrzymują zawiadomienia władz — że zwroty ich będą wypłacone po przyznaniu na ten cel potrzebnych kredytów.

Krzywda emerytów jest w tym wypadku **podwójna** — bo jeśli nie zapłacą podatku **lokatorskiego** na czas tj. do 31 październiku br. będą musieli zapłacić procenty zwłoki — a uposażenie emerytalne od 1 kwietnia 1936 obcięte przez skasowanie jednej czwartej lat służby państwowej dla własnego polskiego społeczeństwa pod zaborem— jest po poprzednio przeprowadzonych obniżkach tak małe — że do połowy miesiąca wystarcza zaledwie.

W tych warunkach Ministerstwo Skarbu winno wydać Urzędom Skarbowym zarządzenie, by zainteresowanym emerytom przy spóźnionym uiszczaniu podatku lokatorskiego nie doliczano procentów zwłoki — jakoteż by ich nie egzekwowano.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek 20 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 26.50—27; **biała stand. 26.25—26.75; 75,5—80 proc. 27.50 do 28; targowa nowa stand. 25.75—26; żyto** dworskie **nowe** 19.25—19.50; **targowe nowe 19—19.25;** owiec dworski stand. **lekko zadeszcz. 18.75—19.25;** targowy stand. **lekko zadeszcz.** 18—18.50; jęczmień dworski 22—24; targowy 20—21; kukurydza kraj. 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch **Wiktoria poznański** 31—34; pół Wiktoria małop. 25—27; **zwykły** jadalny 24—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała (jasiek- 44w46; fasola cukr. biała koronowa 50—53: **biała** 25—27; klockowa 27—30; **długa** 28—32; Wachtel **19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna** 19—20; **szara** 18.50—19.50; **peluszka 23—24; łubin** żółty 13.50—14; niebieski 10.25—10.75.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.75 do 16.25; lniane 37-38 proc. biał. i tłuszcz. 19—20; siano słodkie 6.75—7; średnie 5.75—6.25; kwaśne 4.50—5; potraw 4.50—5.50; koniczyna pastewna 8 do 8.50; słoma długa 4.50—5; ziemniaki stołowe 4—4.25.

Nasiona. Rzepak zimowy z work. 43.50—44.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 39—41; mak niebieski z workiem 70—72; szary 67—69; kminek krajowy czyszczony 92—91; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 **do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40;** esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 45—45.50; **gatunek IA st. wym.** 0-45 proc. 41.50—42.50; **gatunek IB st. wym. 0-55** proc. 40.50—41; **gatunek IC st. wym. 0-60 procent** 38—39: gatunek IID st. **wym. 45-65 proc. 35—**35.50ć razowa 0-95 proc. 31—32: Mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 29.75 do 30; I **gatunek** st. wym. 0-65 procent 28.75—29: razowa 0-95 procent 23—23.25; pośledni**a ponad** 65 proc. 19—20; Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 30; I gat. st. wym. 0-65 proc. 29: II gatunek st. wym. 50-65 procent 24.50 do 25.00: otręby żytnie standartowe 12.25—12.50; pszenne średnie 12.75—13; perłówka 0—000 45—47; pecak fabryczny z workiem 33—34; chłopski bez worka 31—31.50; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 34—36; chłopska bez worka 31.50—32; kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 29—31; tatarczana cała 17—48; łamana 15—16.

Tendencja spokojna; podaż mała; dowozy lokalne w zbożach małe.

Burzliwe obrady górali w Zakopanem

Zakopane, 18 października. Na pierwszym zebraniu górali w sprawie „Parku Narodowego“ w Tatrach w dniu 11-go bm., które miało charakter informacyjny, obecni byli przedstawiciele ludności miejscowej posiadacze pastwisk i terenów tatrzańskich. Na obrady w dniu 18. bm. przybyli oprócz miejscowych, górale z okolic Zakopanego. Wiceburmistrz ppłk. Adamczyk wyjaśnił im cel zebrania a p. Drozdowski zaznajomił ich z funkcjami delegatów, których ma być 16 z ośmiu gmin. Po bardzo ożywionej dyskusji, która jednak zdradzała, że górale wogóle nie orientują się w sytuacji, zebrani oświadczyli, że nie potrzebują delegatów. Ostro zwłaszcza przemawiali gazdowie Cudzik i Zwijak. Dowodem braku orientacji górali jest fakt, że obito wójta z Szaflar, któremu zarzuca się, że „zdradził“ górali, gdyż znalazł się na liście Komisji organizacyjnej. Zaznaczyć też należy że nikt z rozsądnych gazdów zakopiańskich nie doszedł do słowa.

M. Ostrawicka.

Uwaga Red.: Górale zakopiańscy pamiętają doskonale zakulisowe targi o tereny pod Kasprowym Wierchem w ubiegłym roku. Choć była to własność zbiorowa, zawarto umowę tylko z kilku góralami, większość natomiast protestowała przeciw temu bezprawiu bezskutecznie. Ci zaś, którzy sprzedali swe tereny koło Kasprowego Wierchu, do dzisiejszego dnia czekają na uregulowanie zobowiązań ze strony właścicieli kolejki linowej. Górale więc nauczeni przykrym doświadczeniem nie ufają żadnym delegatom i woleliby sami bezpośrednio brać udział we wszystkich obradach, co jednak jest rzeczą niemożliwą. Niewątpliwie jednak przeważą wśród górali głosy rozsądku, dzięki czemu będzie można osiągnąć porozumienie.

Trzy mordy — jako legitymacja

Przywódca anarchistów hiszpańskich w przemówieniu radiowym w Madrycie oświadczył m. in., że do obrony Madrytu stanąć powinni wszyscy mieszkańcy miasta, ale **broń powinniby nosić tylko ci, którzy mogą się wykazać zabójstwem conajmniej 3 faszystów. Zabójstwo przynajmniej trzech faszystów winnoby się stać pewnego rodzaju legitymacją**, uprawniającą do chodzenia po ulicach Madrytu. Kto więc chce się okazać dobrym madryteczykiem, musi złożyć dowód zabicia przynajmniej trzech osób“.

„Ja sam wystąpię z dobrym przykładem — zakończył swe przemówienie przed mikrofonem anarchista — **i złożę na stole głowy trzech przywódców królewskiej partii“.**

W tym samym przemówieniu wódz anarchistów świadczył, że powinniby być rozstrzelani wszyscy, którzy przy obwieszczeniu zwycięstwa czerwonych wojsk nie okazali radosnego oblicza.

Czy można sobie wyobrazić dalej posunięte bestialstwo i żądzę krwi?

✝

Ks. Jan Kanty Wojewodzic,

Kanonik i Proboszcz w Rychwałdzie, b. prefekt Gimnazjum Państwowego w Nowym Targu i Żywcu,

zasnął w Panu zaopatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, dnia 20 października 1936 r.

Wprowadzenie zwłok z plebanii do kościoła odbędzie się w czwartek dnia 22 października o godz. 4 po południu.

Pogrzeb odbędzie się w Rychwałdzie w piątek dnia 23 października o godz. 9 rano.

Po nabożeństwie odprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

Na te smutne obrzędy zapraszają Duchowieństwo, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, pobożną Publiczność i Rodzinę

Księża Kondekanalni.

Otwarcie Katol. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi

Dnia 16 bm. w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej Nr. 111 w Łodzi odbyło się otwarcie Katolickiego Uniwersytetu Robotniczego. Otwarcia dokonał p. prof. Zygm. Podgórski. Wstępne słowo w związku z otwarciem roku szkolnego 1936-37 wypowie dział ks. biskup Tomczak, podkreślając doniosłe znaczenie uczelni społecznej dla młodych ludzi. Pierwszy wykład wygłosił ks. dr A. Roszkowski, po czym ks. kan. Stan. Nowicki odczytał statut Kat. Un. Rob., oraz podał rozkład prac na rok szkolny. W dniu otwarcia Kat. Uniw. Rob. zapisało się 150 słuchaczy. W najbliższych dniach zostaną otwarte Oddziały Uniwersytetu na kresach miasta, w dniu 22 października na Zarzewie, w dn. 27 na Bałutach i w dn. 29 na Chojnach.

Konsekracja ks. biskupa sufragana Zimniaka

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o konsekracji ks. biskupa-sufragana Ant. Zimniaka w Częstochowie, dodać należy, że w uroczystości tej wzięli udział: przedstawiciele wojska z dowódcą dywizji częstochowskiej gen. Gąsiorowskim na czele, władz państwowych z p. starostą Rozmarynowskim, władz samorządowych z prezydentem miasta Henszelem, szkolnym z dyr. Płodowskim, sfer przemysłowych z Zagłębia Dąbrowskiego z dyr. Gadomskim, bankowości z wicedyr. Oddziału Banku Pol. w Częstochowie Wysockim, Akcji Kat. z prezesem Diec. Inst. A. K. dr Wasilewskim i bardzo liczni reprezentanci społeczeństwa z całej diecezji a także z diecezji kieleckiej, do której Ks. Biskup Zimniak przez pewien czas należał. Przybyło też stu kilkudziesięciu przedstawicieli duchowieństwa z diecezji częstochowskiej i kieleckiej, a wśród nich rektor seminarium duchownego w Kielcach ks. prał. Pawłowski i rektor sem. duchownego częstochowskiego ks. dr Czajka.

Po konsekracji i nabożeństwie na Jasnej Górze, odbył się obiad, w którym prócz ks. biskupów i duchowieństwa wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, wojskowych, szkolnych, przemysłowych, bankowych, Akcji Kat. i całego społeczeństwa częstochowskiego. Pierwszy wygłosił przemówienie ks. biskup ordynariusz Kubina, następnie zabierali głos gen. Gąsiorowski, starosta, dr Wasilewski, przedstawiciel Kat. Stow. Młodzieży mag. Pasierbiński, ks. biskup Sonik imieniem diec. kieleckiej, o. M. Paszkiewicz, który reprezentował przebywającego w tej chwili w Rzymie Generała Zakonu Paulinów. Po przemówieniu ks. biskupa Gawliny zabrał głos ks. biskup Zimniak, dając wyraz swemu głębokiemu wzruszeniu w związku z chwilami, które przeżył w tym dniu.

Orkan szalał nad wybrzeżem

Morza Półn. i Bałtyku

Orkan, który nawiedził wybrzeża Morza Północnego, jak również zachodniego Bałtyku, pociągnął za sobą szereg ofiar w ludziach. Szkody materialne wyrządzone przez wzburzone morze, są również bardzo znaczne. **Burza uniemożliwiła komunikację morską,** zatrzymując w portach i ujściach rzek dziesiątki statków. Zanotowano również **szereg zderzeń statków.** — Ogromne fale przerwały wały ochronne, zalewając szerokie przestrzenie ziemi uprawnej. W kilku wypadkach ludność musiano w pospiechu ewakuować. Na skutek wiatru, którego siła przekraczała często 100 km. na godzinę, ucierpiała również komunikacja kolejowa w strefach nadbrzeżnych. Jedna z burz nawiedziła miejscowość kąpielową Cranz, wyrządzając znaczne szkody w urządzeniach kąpieliskowych i niszcząc przewody elektryczne. **Wśród grzmotu piorunów i błyskawic spadł grad wielkości gołębiego jaja.** W Piławie podczas **burzy fala zagarnęła z mola portowego kilkunastoletnią dziewczynkę, która utonęła.** Trzy inne jej towarzyszki ocalały dzięki temu, że w ostatniej chwili zdołały odskoczyć w bok i chwycić się poręczy.

W GDYNI RUNĄŁ DOM 5-PIĘTROWY.

Szalejąca wichura z deszczem spowodowała w Gdyni katastrofę budowlaną. W nowobudującej się koło dworca kolejowego 5-piętrowej kamienicy zawaliła się szczytowa ściana na stojący obok jednopiętrowy dom, niszcząc dach i sufity. Ofiar w ludziach nie było.

Trzęsienie ziemi w Tyrolu i Karyntii

Trzęsienie ziemi, które wyrządziło szkody w górnych Włoszech, odczuto również silnie w Tyrolu i Karyntii. W Hall pod Innsbruckiem, jak również w kilku miejscowościach Brenneru, zarysował się szereg domów.

We Włoszech, w prowincji weneckiej kilkanaście domów zawaliło się, a znaczna ilość zarysowała się. W Treviso i Belluno **jest 16 zabitych i 18 ranionych.** Szkody wyrządzone przez wstrząs ziemi w Treviso oceniają na milion lirów.

44 stopnie gorąca w Brazylii

W Brazylii rozpoczęła się „wiosna“. Ze stanów południowo-zachodnich donoszą o wielkich upałach. Silna fala upałów nadciąga ku południowi od stanu Minas Geraes, gdzie w stolicy, Bello Horizonte temperatura w cieniu dochodzi do 44 stopni.

Prawie jednoczesny zgon dwu arystokratów włoskich

W Rzymie wydarzył się niezwykły wypadek nieomal jednoczesnego zgonu dwóch sędziwych dostojników dworskich. Około 12-tej zmarł książę Borca d'Olmo — ochmistrz dworu włoskiego, a w półtorej godziny później zmarł jego zastępca książę Roberto di Longano. Książę d'Olmo przed paru dniami obchodził 105-tą rocznicę urodzin a od paru lat już nie pełnił swych funkcji. Książę d'Olmo służył przy dworze 4-ch kolejnych królów z Domu Sabaudzkiego. Jego zastępca, który od kilku lat pełnił obowiązki ochmistrza, książę di Longano zmarł na zapalenie płuc w 60-tym roku życia.

Spokój nie ogarnął jeszcze Palestyny

Spokój, jaki zapanował w Palestynie po zakończeniu akcji strajkowej, został zakłócony dwoma wypadkami ostrzeliwania wojsk brytyjskich przez bandy arabskie. — W górzystej okolicy północnej Palestyny ukrywa się w dalszym ciągu kilka uzbrojonych band powstańców arabskich. W pobliżu miejscowości Sarafand patrol angielski zaatakowany z ukrycia przez Arabów odpowiedział silnym ogniem. Strat po stronie arabskiej nie udało się stwierdzić, jednak w jednej z położonych w pobliżu miejsca utarczki wsi znaleziono w kilka godzin później 2 zabitych powstańców, którzy prawdopodobnie uczestniczyli w strzelaninie. W tej samej okolicy zaatakowany został w niedzielę inny patrol wojsk angielskich.

W arabskich kołach nacjonalistycznych nie spodziewają się, by nastąpił w kraju spokój. **Oddziały powstańcze zamierzają w dalszym ciągu prowadzić walkę,** polegającą obecnie na przeszkadzaniu w żniwach i eksporcie pomarańcz. Ludność wiejska nie ukrywa swego zdenerwowania. Delegaci z Hebronu oświadczyli, że uważają stan obecny za czasową przerwę, która nie potrwa długo jeśli władze mandatowe będą zwlekały ze spełnieniem obietnic danych przy układaniu t. zw. „odezwy królów arabskich“ o ludności palestyńskiej.

W kraju rośnie wzburzenie przeciwko księciu transjordańskiemu Abdulli, którego pomawiają o inicjatywę w sprawie odezwy do ludności palestyńskiej o zaprzestanie walki czynnej.

Wyjazd polskiej ekspedycji w Andy

W poniedziałek wieczorem odjechała z Warszawy do Gdyni druga polska ekspedycja wysokogórska w Andy, w składzie: **J. Woysznis (kierownik wyprawy),** inż. **St. Osiecki, dr. W. Paryski i red. A. Szczepański.** We wtorek alpiniści nasi odjechali statkiem „Kościuszko“ do Buenos Aires. Tam zabawią jedynie krótki czas dla ustalenia szczegółowego programu z miejscowymi władzami i sferami alpinistycznymi, po czym udadzą się do stanu Catamarea, gdzie znajdują się masywy górskie, będące głównym celem ekspedycji. Obszary, stanowiące przedmiot eksploracji naszej wyprawy, **należą do najmniej znanych i najdzikszych w całych Andach.**

Wyprawa, pomyślana jako kontynuacja do tychczasowej raczej działalności w Ameryce Południowej, zapoczątkowanej w r. 1933/34 przez pierwszą polską wyprawę alpinistyczną naukową w Andy, przynieść winna równie bogate wyniki, jak poprzednia i inne polskie wyprawy egzotyczne w Atlas, na Spitsbergen i w Kaukaz, dając dobre świadectwo szerokim możliwościom polskiego alpinizmu i rozsławiając imię Polski za granicą.

—:000:—

Proces o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim

Przed ławą przysięgłych Sądu Okr. we Lwowie toczy się proces przeciwko Stefanowi Marianowi **Dołyńskiemu** oraz przeciw Mikołajowi **Łebedowi,** skazanemu na dożywotnie więzienie w procesie waszawskim o zabójstwo min. Pierackiego. Według aktu oskarżenia St. M. Dołyński, pochodzący z Przemyśla i przebywający od roku w areszcie śledczym, oskarżony jest o przynależność do O. U. N. i o to, że wraz z Biłasem, Danyłyszynem, Żurakowskim i innymi członkami O. U. N. dokonał z bronią w ręku napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim i zrabował kwotę 3.232 zł. Łebed odpowiada w tym procesie za to, że udzielił zamachowcom planów budynku pocztowego, broni dla sterroryzowania urzędników, a przede wszystkim rozkazu wzięcia udziału w napadzie rabunkowym. Na rozprawie **Dołyński wypiera się jakiegokolwiek udziału w napadzie na pocztę.**

—00o00—

Z kraju i ze świata.

NA KASZUBACH OWOCUJĄ POZIOMKI. W lasach „Szwajcarii Kaszubskiej“ po raz drugi zaczęły owocować poziomki, które pomimo spóźnionej pory niedawno okwitły. Najwięcej owocujących poziomek spotyka się koło Paczewa pod Kartuzami. Owoce są jednak niedojrzałe.

ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO obchodziła kolonia polska w Lipsku, jak zwykle, bardzo uroczyście. Kulminacyjnym punktem uroczystości było złożenie wieńców u stóp pomnika ks. Józefa nad Elsterą. Uroczystość złożenia wieńców poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Chilomera, znanego duszpasterza emigracji polskiej w Saksonii.

DLA UPAMIĘTNIENIA SYNODU PLENARNEGO. W związku z odbytym niedawno Synodem w Częstochowie artysta Al. Borawski przystąpił do wykonania kompozycji plaskorzeźby pamiątkowej, którą zamierza ozdabiać dzwony kościelne. Kompozycja przedstawiać będzie naród polski, który pod przewodnictwem legata papieskiego i kardynałów polskich zbliża się do stóp Ojca Świętego.

WYRAZILI ŻAL ZA ROZRUCHY W ŻUKOWIE. Starosta powiatowy w Hrubieszowie otrzymał od kilkudziesięciu mieszkańców wsi Żuków (gmina Mączyn) pismo z wyrazami żalu za rozruchy, do których doszło w tej wsi w dniu 16 września.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

KONKURS NA STYPENDIA im. inż. Stanisława Alexandrowicza, w wysokości 200—300 zł. rocznie, przeznaczone dla uczniów i uczenic szkół powszechnych, średnich i wyższych, dzieci pracowników miejskich Zakładów wodociągowych we Lwowie. Podania wnosić należy do dnia 30. bm. na ręce Dyrekcji Zakładów naukowych, do których dany kandydat uczęszcza.

SKOK Z III PIĘTRA. W zamiarze samobójczym wyskoczyła wczoraj z ganku III piętra realności przy ul. Sobieskiego 12, jakaś młoda kobieta, licząca około 30 lat życia. W stanie beznadziejnym, ze złamanym kręgosłupem i rozbitą czaszką przewieziono ją do szpitala. Dla braku jakichkolwiek dokumentów nie można ustalić nazwiska samobójczyni.

ZAGINĘŁA UCZENICA. Emil Rosen (Kopernika 3) zwrócił się do policji z prośbą o podjęcie poszukiwań za jego 17-letnią córką Adelą, uczenicą VII kl. gimn., która dnia 16 bm. wyjechała wieczornym pociągiem z Warszawy do Lwowa i od tej chwili zaginęła bez śladu.

OSZUST W HABICIE. Policja lwowska przestrzega publiczność przed niejakim Józefem Delektą, który nieprawnie nosi habit zakonu OO. Kapucynów w Drohobyczu i wyłudza datki rzekomo na cele klasztorne.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS BIBLIOTEKARSKI dla działaczy oświatowych i społecznych we Lwowie organizuje Inspektorat szkolny miejski we Lwowie. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Kurs jest bezpłatny, a trwać będzie od 6 do 26 listopada br. Wpisy, zgłoszenia i informacje w Inspektoracie szkolnym miejskim, ul. Bourlarda 2, II p., telef. 229-52.

—oo—

TEATR WIELKI.

Środa godz. 7.30: „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA,

Środa godz. 7.30: „Dom wariatów".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Mały lord".
ATLANTIC: „Tajna brygada".
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Mały buntownik".
UCIECHA: „Droga bez powrotu" i rewia.
GRAŻYNA: „Hrabina Marica".
KOPERNIK: „Pasteur".
MUZA: „Pokusa".
MIRAŻ: „Za chwilę szczęścia"
PALACE: „Panna Lili".
PAX: „Katarzynka".
RAJ: „Jadzia".
SWIT: „Kuszenie szatana".
STYLOWY: „Zew krwi" i rewia.
PAN: „Bounty".
TON: „Piekielny wąwóz".

—:000:—

BALET PARNELLA przyjeżdża znów do Lwowa i wystąpi jeszcze dwa razy w dniach 26 i 27 bm. w pełnym składzie w sali Teatru Wielkiego.

—ooo—

Inauguracja roku akademickiego
na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

W poniedziałek odbyła się na Uniwersytecie J. K. we Lwowie inauguracja roku akademickiego. Po nabożeństwie w Bazylice udano się na uroczystość inauguracyjną do gmachu nowego Uniwersytetu, przy ul. Marszałkowskiej. Ustępujący rektor **prof. dr. Czekanowski** wygłosił sprawozdanie za rok ubiegły, przy czym podkreślił, że na rok bieżący zapisało się na I rok studiów **1052 studentów — wobec 1152 w roku ubiegłym.** Interesująco przedstawia się skład wyznaniowy młodzieży studiującej. W szczególności **procent studentów żydów wykazuje stałą tendencję zniżkową,** dochodząc w roku ubiegłym do **16.3 proc.** — P. rektor przypomniał, że w pierwszym roku powojennym, 1921, odsetek słuchaczy żydowskich wynosił **43.5 proc.,** co jednak było zjawiskiem przejściowym. Na podstawie cyfr z ostatnich paru lat można przyjąć, że pod względem wyznaniowym odsetek młodzieży rzymsko-katolickiej ustali się na około **70 proc.,** grecko-katolickiej na **12.5 proc.,** żydowskiej na 14 proc. Z kolei wygłosił przemówienie nowy rektor **prof. dr. Kulczyński.**

Wykupiona z rąk żydowskich firma

Z Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego otrzymaliśmy pismo następującej treści: — W związku z notatką, która pojawiła się w prasie o firmie Firlet i Ska w Krakowie, ul. Tarłowska 8, wyrabiającej nagrobkowe krzyże gipsowe, zjawili się w biurze Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego przedstawiciele tej firmy, okazując dowody (kartę przemysłową i poświadczenie Krak. Kongregacji Kupieckiej), że **jest to firma chrześcijańska.** Oświadczyli oni poza tym, że **wykupili to przedsiębiorstwo w ostatnich tygodniach z rąk żyda Wilka i że od czasu przejęcia firmy, ani kapitał żydowski nie jest w niej zaangażowany, ani robotnicy żydowscy zatrudniani.**

—:oo:—

80 akademiczek i akademików buduje boisko sportowe

Wczoraj wojew. Gnoiński w towarzystwie **rektora prof. Szafera, wicewoj. dr. Małaszyńskiego, płk. Wójcickiego, prof. dr. Rogalskiego i inż. Hubla, dokonał przeglądu prac,** wykonanych przez młodzież akademicką przy budowie boiska sportowego, obok Domu Medyków, przy ul. Grzegórzeckiej. W uznaniu ofiarnej pracy młodzieży akad. p. wojew. Gnoiński złożył na cele budowy kwotę **2.000 złotych.**

Przy budowie boiska pracuje około 80 osób **ze wszystkich wyższych uczelni krakowskich.** Przy pracy widzi się obok pchających taczki akademików, uderzające kilofem akademiczki. Wszyscy pracują z podziwu godnym zapałem.

Obniżenie cen cielęciny z dniem 21 bm.

Ponieważ stwierdzono, że rzeźnicy pobierają za mięso cielęce tylne po zł. 1.80, a za kotlety cielęce (bitki) po zł. 2.40 za 1 kg. Zarząd m. w Krakowie po skalkulowaniu ceny, **wyznaczył z urzędu następujące ceny maksymalne** (z ważnością od dnia 21. października): za 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 1.35, (1.15, 0.95 zł.), zadniego 1.65 (1.45, 1.25 zł.), kotletów cielęcych (z żeberkiem) 1.65 (1.45, 1.25 zł.), za 1 kg. bitków cielęcych (mięso bez żył i kości) 2.20 (2.00, 1.80 zł.), za 1 kg. mięsa cielęcego koszernego 1.65 (1.45). W nawiasach podano ceny mięsa drugiej i trzeciej klasy. Winni żądania lub pobierania cen wyższych pociągnięci będą bezwzględnie **do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej.** Niezależnie od kontroli cen przez władze, Zarząd miejski zwraca się do Publiczności z apelem, aby we własnym interesie **o żądaniu lub pobraniu cen wyższych donosiła natychmiast Komisariatowi targowemu Zarządu miejskiego — ul. Kopernika L. 1** (telefon Nr 104-63) lub organom Policji Państwowej.

W obronie polskości na Kresach Wschodnich

Przed kilku tygodniami zawiązało się w Krakowie koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Wczoraj koło zorganizowało zebranie, na które zaprosiło kilkudziesięciu najpoważniejszych obywateli miasta, celem zapoznania ich z celami towarzystwa i zjednanie ich na członków. Po przemówieniach **prezesa Koła prof. U. J. dr Smoleńskiego i sekretarza dyr. Keslera** wybrano dwie sekcje: propagandową i imprez z **rtm. Horoszkiewiczem i p. Madejską na czele.** Zaproszony m. in. na zebranie **dyr. Hardt** zawiadomił obecnych, że Kamieniołomy Miast Małopolskich, na jego wniosek, przeznaczyły ostatnio **kwotę 2 tys. zł. na budowę szkoły polskiej na Wołyniu i 1.000 zł. na dożywianie dzieci, które do tej szkoły będą uczęszczały.**

W zebraniu, które odbyło sie w lokalu Zrzeszenia pracowników P. K. O., wzięli udział **prof. U. J. dr Smoleński, inż. Rolle, gen. Mond, płk. Madejski, dyr. Krause** i wielu innych.

O czym mówiono na konferencji posłów i senatorów krakowskich

We wtorek odbyła się z inicjatywy prez. Kaplickiego na Ratuszu konferencja senatorów i posłów krakowskich poświęcona najważniejszym zagadnieniom i potrzebom Krakowa. Na konferencję przybył **wicewoj. dr. Małaszyński, wicemarszałek dr. Kwaśniewski, prezes P. A. U. prof. Wróblewski** i wielu innych. Po zagajeniu konferencji przez prez. Kaplickiego wygłoszono szereg referatów dotyczących stanu w jakim się znajdują **zbiory i budowa Muzeum Narodowego, sprawy rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Krakowie, budowy Archiwum Aktów Dawnych i czytelni i biblioteki publicznej, budowy zakładów opieki społecznej, ośrodków dla wystaw i targów, zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, dworca kolejowego, dróg wypadowych z miasta** i połączenia Krakowa z Sowińcem, za pomocą autostrady. Nad referatami wywiązała się bardzo obszerna dyskusja.

Otwarcie świetlicy w Zielonkach

Wsie podkrakowskie, chociaż bezpośrednio sąsiadują z wielkim środowiskiem cywilizacyjno-kulturalnym, nie doznają jednak w wielu dziedzinach, szczególnie zaś w zakresie społeczno-oświatowej pracy, tej pomocy i opieki, jakiej ludność podmiejska niewątpliwie potrzebuje. Dlatego też każdą nową placówkę oświatową i społeczną na tym obszarze powstałą, powitać trzeba z zadowoleniem i podnieść jej znaczenie. W ubiegłą niedzielę odbyło się właśnie otwarcie jednej z takich placówek we wsi **Zielonki,** zamieszkałej przez ludność mieszaną, rolniczą i robotniczą, pracującą w miejscowych zakładach ceramicznych i fabrykach krakowskich. W celu ułatwienia ludności Zielonek skupienia się na zasadach katolicko-społecznych otwarto w minioną niedzielę świetlicę, w lokalach na ten cel oddanych i urządzonych przez Zarząd Zakładów ceramicznych. Poświęcenia lokali świetlicy, po uroczystej Sumie dokonał **ks. kan. Buda,** proboszcz miejscowy, przy tłumnym udziale ludności Zielonek i gości przybyłych z Krakowa. Następnie przemawiali: imieniem Zarządu Zakładów ceramicznych Rad. m. **Dyr. dr. W. Bogdanowski,** który życzył nowej placówce oświatowej najpomyślniejszego rozwoju i zapewnił stałe, życzliwe jej poparcie, **p. K. Holeksa,** który imieniem krakowskiej Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zaw. złożył kierownikowi Świetlicy gorące życzenia i wezwał robotników do organizowania się pod katolickim i narodowym sztandarem.

Uroczystość zakończyło towarzyskie zebranie. — Świetlica rozpoczyna cykl odczytów i zebrań. W najbliższą niedzielę po poł. wygłosi w Świetlicy odczyt **Dr Dobrowolski** p. t.: „Higiena pracy".

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

21. Środa. Św. Urszuli.
Wschód słońca 6.11, zachód 16.30.
Długość dnia 10 godzin i 19 min.

22 Czwartek. Św. Filipa.
Wschód słońca 6.13, zachód 16.28.
Długość dnia 10 godzin i 15 min.

—oOo—

NOWA ORGANIZACJA PRAWNIKÓW. Na terenie województwa krakowskiego powstała nowa organizacja prawników pod nazwą „Stowarzyszenie Prawników Administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej Koło Krakowskie" z siedzibą w Krakowie, mające na celu skupienie ogółu prawników administracyjnych w jednej organizacji. Nowe stowarzyszenie odbyło walne zebranie, na którym wybrano Zarząd z mgr. Żułkiewiczem, nacz. Wydziału Urzędu wojew. na czele.

GOŚĆ Z FRANCJI. Do Krakowa przybył prof. dr Dautrebande z Liège i na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, które odbędzie się dzisiaj w środę, 21 b. m. wygłosi odczyt p. t.: „Fizjopatologia oddechania". Na tym samym posiedzeniu prof. U. J. dr Supniewski, mówił będzie o węglowodorach rakotwórczych.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Onegdaj z ołtarza bocznego w kościele św. Józefa w Podgórzu, nieznani sprawcy skradli dwa lichtarze. Świętokradców poszukuje policja.

STROP MODRZEWIOWY Z XVI WIEKU, odkryto w czasie nadbudowy w kamienicy SS. Felicjanek przy ul. Mikołajskiej 18, w małym pokoiku na półpiętrze. Odkryciem zainteresowały się władze konserwatorskie.

NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA i 100 zł. grzywny skazany został Bernard Gutter za to, że kwotą 20 zł. chciał skłonić posterunkowego P. P. do zwolnienia Eliasza Rafałowicza, aresztowanego za sfingowanie włamania do sklepu.

ZŁAMAŁ NOGĘ NA MECZU. Na boisku klubu sportowego Dąbie wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. W czasie treningu gracz tego klubu Cebulak Wł., lat 18, zderzył się z Ant. Blahą tak nieszczęśliwie, że doznał skomplikowanego złamania lewego podudzia. Ofiarę wypadku przewiozło do szpitala Pogotowie Rat.

— o-O-o —

Zawiadomienia i komunikaty

Z CYKLU NAUK. WYKŁADÓW Z DZIEDZINY KATOLICKIEJ ETYKI SPOŁECZNEJ odbędzie się we czwartek 22 bm. inauguracyjny wykład prof. U. J. ks. dr. K. Michalskiego. Rozpocznie się on o godz. 18. w sali Błękitnej Domu Katolickiego. Karty wstępu wydaje Sekretariat Akcji Katolickiej.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. KS. DR. J. GAWORZEWSKIEGO Rada Miejscowa Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie, Warszawska 6, ofiarowała 100 zł. (sto złotych) dla ubogich chorych, zostających pod opieką tegoż Stowarzyszenia. — Rada Miejscowa zawiadamia wszystkich członków czynnych i wspierających o nabożeństwie żałobnym, które zostanie odprawione w czwartek 22 bm. w kaplicy S. S. Miłosierdzia, przy ul. Warszawskiej 8, o godzinie 9 rano.

ZWIEDZANIE ZBIORÓW MUZEUM FIZJOGRAFICZNEGO AKAD. UM., ze słynnym nosorożcem ze Staruni, odbędzie się w środę, 21 bm., jako 31 wycieczka Tow. Miłośników historii i zabytków Krakowa. Zbiórka o godz. 15.30, Sławkowska 17.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Arleta i zielone pudła".

ŚWIT: „Ada to nie wypada".
WANDA: „Żona, czy sekretarka".
APOLLO: „Róża" (polski film).
SZTUKA: „Król burleski".
UCIECHA: „Anthony Advers".
PROMIEŃ: „Pasteur".
STELLA: „Mam lat 19" oraz „Zuzanna idzie w świat".
ADRIA: „Panna Lili".
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach" oraz rewia pt.: „Złota polska jesień".
DOM ŻOŁNIERZA: „Kocham wszystkie kobiety" — Jan Kiepura.

— * * —

Z zemsty przyczyniła się do zasądzenia niewinnego

W Sądzie Okręgowym w Kielcach skazano w marcu b. r. **Edwarda Skobla na 3 lata i Zofię Bączek na półtora roku więzienia, za kolportowanie fałszywych monet.** W czasie rewizji w domu oskarżonych, w Lekominie, znaleziono **33 sztuki fałszywych dwuzłotówek i kilka pięciozłotówek.** Oboje oskarżeni wyroku nie przyjęli, wobec czego sprawa ich znalazła się w Sądzie Apel. w Krakowie. Tutaj zaszedł nieoczekiwany zwrot. Sąd nie uwierzył zeznaniom Zofii Bączek, czującej złość do Skobla i **uniewinnił go, oskarżonej zaś zniżył karę do 1 roku więzienia.** Trybunałowi przewodniczył sędzia **Gniewosz,** bronił mec. **dr. Augustynek.**

HENRYK BORDEAUX 43

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Kochany panie — zaczął. — Przyszedłem prosić pana o radę a nie słuchać morałów. Tej rady nie chce mi pan udzielić, albo też nie może. Ile panu jestem winien?

Stary adwokat pominął tę impertynencję:

— Wie pan dobrze, że nic mi pan nie winien. Rozmawiamy jak dwaj przyjaciele i próbuję przemówić panu do rozsądku, pańska sprawa bowiem jest niezmiernie trudna. Rozwód można łatwo uzyskać, tylko w takim razie, jeśli jedno z małżonków zawiniło, lub jeśli oboje starają się zgodnie o niego, co się zdarza najczęściej. Jest to w gruncie rzeczy rozwód za obopólną zgodą, któremu wprawdzie prawo stawia przeszkody, lecz który zwyczaj ugruntował. Jednakże sprzeciw pani Lubert, której pan nic zarzucić nie może, prócz subtelnych przekroczeń, niemożliwych do stwierdzenia a nieuchwytnych dla śledztwa, będzie trudny do przełamania. Pozwoli mi pan zadać sobie jeszcze jedno pytanie; czy, mimo nieporozumień, zawsze jest pańską żoną?

— Nie.

— Czy i w tym się sprzeciwia?

Przypomniał sobie ów wieczór gdy czekała na niego i nie mógł dać twierdzącej odpowiedzi.

— A więc — zakończył pan Miraval — nie pozostaje panu nic innego, jak czekać aż się jej cierpliwość wyczerpie, aż doprowadzona będzie do ostateczności. Trzeba wejść na drogę okrucieństwa. Pańska to rzecz ją przebyć, jeśli pan chce posunąć się tak daleko.

Czy się posunie tak daleko? Zdał sobie sprawę, że go adwokat wiódł tak krętą drogą, dlatego, że ta droga prowadzi do przepaści. Już profesor Courtelain usiłował go odwieść od myśli o rozwodzie. Ci dwaj ludzie, w równie późnym wieku, równie wyrobieni długim doświadczeniem życiowym, którzy na mocy obserwacji jednakowo doszli do pogodnego sceptycyzmu, kryjącego w sobie wiele życiowego rozsądku, przemawiali w jednakim sensie do niego.

Obaj woleli hipokryzję niż cynizm, — jak się wyraził pan Miraval. Obaj radzili mu nic nie przynaglać, nic nie zrywać, żyć spokojnie między przyjaciółką a żoną i chronić w ten sposób przyszłość swojej córki. Zgadzali się nie porozumiewawszy się wzajem. A nawet ostrzegali go, by się miał na baczności, jak gdyby los miał dlań groźbę niebezpieczeństwa w zanadrzu.

Lecz czyż ta ich domniemana mądrość to nie poprostu obojętność dla niedoli bliźniego? Czy była czym innym jak niezrozumiałym? Nie chcieli wejść naprawdę w jego poufne życie. Nie wyobrażali sobie tej ciężkiej, codziennej, nieskończonej nudy w pożyciu z żoną, z którą nic go już nie łączy, ciałem ani duchem, która nie jest już niczym więcej, jak tylko gospodynią skrzętną i milczącą. Szczególnie zaś, wycofani z przeżyć fizycznych i sercowych, nie wyobrażali sobie spustoszeń jakie w nim dokonywa ta namiętność, która go ogarnęła całego. Jakże by nawet ci dwaj starzy ludzie którzy skończyli ze wszystkim, mogli wyobrazić sobie ten specjalny, ten przemocny urok Gisleny, którym panuje w miłości i w życiu, tę jej własność, która tak łatwo zdobywa serca, a która w szpitalach wojennych doprowadzała do fanatyzmu najpokorniejsze ofiary, najbardziej cierpiących rannych, nawet konających, w których wlewała podniosłe a ostateczne pragnienie radości i światła. Ani jej twarzy, ani głosu, ani ciała nie można porównywać do twarzy, głosu, ciała innych kobiet, było w niej coś z przemożnego czaru, który jak legendy głoszą posiadały syreny, czym doprowadzały marynarzy do rzucania się w morze; coś niezwalczonego i prawie drażniącego. Czyż go nie drażniła zrazu, czyż nie chciał się jej oprzeć? Czyż to nie ona pierwsza oświadczyła mu się na statku, wiozącym ich z Ameryki, w ów wieczór, gdy się lękano torpedowców? Wybrała go wśród wszystkich, pokochała go. Żądała dla tej miłości wolności i światła dziennego. Tajemne schadzki, stosunek nieprawy i ukryty nie zgadzały się z jej szczerością. Jakże się jej sprzeciwiać? Jak się nie uwolnić dla niej? Jakież cudowne będzie po tym ich życie! Wniesie mu swoją urodę i swoje bogactwo, którym nie gardził, gdyż po trudnych początkach zawsze go pożądał — on zaś da jej swą sławę wciąż rosnącą i tę oficjalną rolę, którą sprawowała tak chętnie, podejmując się przedstawicielstwa w Paryżu na obczyźnie. To prawda, że byli stworzeni dla siebie. Będzie natchnieniem ostatniej części jego życia, triumfalnego pochodu na wyżyny. Gdy ambicja przyłącza się do miłości, pomnaża ją wielokrotnie i wyprowadza z trzęsawisk, gdzie się zatapia w nudzie, przesycie, lub nawet i wstręcie.

Czy dojdzie aż do okrucieństwa? To pytanie, które zrazu odrzucił z oburzeniem uczciwego człowieka, gdy jej adwokat wypowiedział, śmiał je wypowiedzieć, wracało teraz, natarczywie, ostro i nakazująco. Do czegóż by nie doszedł byle na stałe zdobyć tę Gislenę, która mu przyrzekała, to mu się opierała, dopóki nie zostanie jego żoną? Do czego nie doszedł?... Oto właśnie przepaść. Nie, nie dojdzie aż do tego. Zatrzyma się w drodze. Można się zawsze zatrzymać. Czy zawsze? Lecz czy nie należało już zacząć? Przypuścić pierwszy szturm do ofiary, która może po tym przestanie się bronić, zgodzi się na rozłąkę, na śmierć ich długiego, wspólnego pożycia.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Dnia 7 października 1936.
Sygn. IX. Km. 825/36 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza nr. 5 Sygn. IX. Km. 825/36 i conex ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 27. października 1936 od godziny 11-tej przedp. w Krakowie przy Alei 29 Listopada 25 sprzedane zostaną: sześć koni kasztanów, dwa konie siwe, jeden kasztan i 5 wozów ciężarowych.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyla.

Nowy premier Węgier



Po zgonie Goemboesa premiera Węgier, stanowisko to objął dotychczasowy wicepremier.

Zgon rasa Nassibu



W sanatorium w Davos zmarł na gruźlicę abisyński dowódca ras Nassibu, który bronił w czasie wojny z Włochami odcinka południowego. Opuścił on razem z negusem Abisynię i przez dłuższy czas przebywał w Londynie.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.